Nr 193. Kraków 25 Sierpnia — Piątek. Rok 1871.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Miejscowa** w Krakowie: . . . . | rocznie złr. 20 — | kwartalnie złr. 5 — | miesięcznie złr. 2 |
| we **Lwowie**: w Ajencyi „Czasu" | rocznie złr. 21 — | kwartalnie złr. 5 c. 25 — | miesięcznie złr. 2 — |
| **Pocztą** w państwie Austryackiem | „ „ 24 — | „ „ 6 — | „ „ 2 c. 25 |
| „ do Prus i Rzeszy niemieck. | „ tal. 16 sgr. 20 | „ tal. 4 sgr. 5 | „ tal. 1 sgr. 15 |
| „ „ Francyi i Anglii | „ fran. 108 | „ fran. 27 | „ fran. 10 |
| „ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi | „ „ 80 | „ „ 20 | „ „ 7 |

**Listy** z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „CZASU" — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

**Prenumeratę przyjmują:**
W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU" przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czech w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskieg w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
**Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
**Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU" p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Auwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Wrzesień . . złr. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie austryackiem na miesiąc Wrzesień . . . . . . . . . . złr. 2 c. 25
od 1go Września do końca Grudnia „ 8 „ —

## Kraków 24 sierpnia.

Gdy o nas bezpośrednio nie chodzi, nie czujemy się w obowiązku rozbierania wszystkich filipik, pogróżek i napaści z niesłychaną gwałtownością i złą wiarą miotanych, jakiemi zapełnione są od kilku tygodni szpalty dzienników wiedeńskich, z powodu układów gabinetu z opozycyą prawno-polityczną.

Arogancya i buta narodowa niemiecka nigdy wyżej nie była doprowadzoną, jak w ostatecznym, jak zowią te dzienniki, wyzwie Niemców austryackich do walki. Konstytucya nie przestaje zawsze być płaszczem tej dziennikarskiej krucyaty, lecz któż może zawierzyć, że chodzi tutaj o ratunek konstytucyi, skoro podstawy państwa nie są szanowane, skoro jego byt, jego przyszłość jest z lekceważeniem, jeśli nie z nieprzyjaźnią traktowaną. Wszak, aby módz konstytucyi być wiernym i chcieć ją ratować, trzebaby się troszczyć o los państwa, bez którego nie ma konstytucyi. Z tonu tych organów nadto widocznem, że nie zawahałyby się poświęcić państwa dla doktryny, nie, dla interesu supremacyi szczepowej; wszystkie te głosy na jedną brzmią nutę: albo Austrya polem eksploatacyi niemieckiej, albo precz z Austryą!

Z głosów tych naprzód przewidzieć się dają trudności nowe, które w razie zawarcia ugody z Czechami, nie omieszkają powstać z Niemcami; gdyby walka wyborcza zawiodła centralistów, kto wie, czy Niemcy nie zajmą tego stanowiska, z jakiego dziś mają ustąpić Czesi. Spór konstytucyjny nie posunąłby się w takim razie naprzód, tylko przeszedłby w odwrotny od dotychczasowego stosunek. Nie zapuszczając się atoli w te przewidywania, owa kampania dziennikarska przedstawia dla nas ciekawy symptomat i nasuwa uwagi co do stanowiska dziejowego Niemców w Austryi.

Przyznać należy, że idea niemiecka w Austryi nie była produkcyjną. Dom Habsburgów z pochodzenia i stanowiska niemiecki, przez wieki właściwie tylko dzierżył tytuł cesarstwa niemieckiego; nie zdołał bowiem mimo pomyślnego rozwoju swej polityki, odłamów dawnego feudalnego ustroju Germanii związać w państwową całość, ale po za granicami Niemiec zbudował państwo składowe. Dziedziczne kraje niemieckie w ciągu wieków nie miały wyższego w zbiorowem państwie stanowiska nad samoistnemi królestwami dziedziny rakuskiej. W Austryi niemiecką była, rzec można, do końca ubiegłego stulecia, tylko dynastya. Proces germanizacyjny odbywający się w Czechach i krajach słowiańskich, był dalszym tylko ciągiem dziesięciowiekowego parcia świata germańskiego na wschodniej jego granicy. W skutku walk wewnętrznych, wojen husyckich, zniszczenia szlachty, dopełniło się wynarodowienie Czech. Lecz tutaj też zatrzymały się zdobycze germanizacyi, ułatwione upadkiem i rozstrojem wewnętrznym narodu.

System supremacyi politycznej Niemców w Austryi, germanizacyi politycznej, urzędowej, że tak powiemy, zaczyna się zaledwie od Józefa II., to jest w epoce, kiedy świetna era Austryi miała się zakończyć. Równocześnie z nowatorstwami pod względem religijnym i socyalnym, wyradza się dążność za pomocą biórokratycznego systemu, zniwelowania stopniowego wszystkich narodowych odrębności, ograniczenia swobód, obalenia starych instytucyj i podkopania nadanych praw historycznych. Wojny napoleońskie zastają Austryę na początku tego stadyum, a odejmując jej tytuł cesarstwa niemieckiego, wzmagają, rzecz dziwna, tę dążność germanizacyjną, która cechuje następnie rządy ks. Metternicha.

Swietna dla reakcyi i absolutnego systemu epoka trzydziestu lat nieprzerwanego pokoju pomimo wszystkich użytych środków nie posunęła naprzód dzieła ujednostajnienia państwa i germanizacyi. Owszem wywołała ogólną reakcyę narodową, która się objawia w roku 1848. Wśród pamiętnych wypadków tej daty, Niemcy austryaccy, którzy się mieli stać kitem państwa i podwaliną jego bezpieczeństwa, poszli dalej w ruchu rewolucyjnym niż inne narodowości ograniczone poprzednio w swych prawach. Rewolucya wiedeńska dała hasło ruchom narodowym, które okrom Włoch dążących do oderwania, nie miały w gruncie dążności antiaustryackiej, ale były tylko skutkiem polityki niemieckiej rządu, jak to w przyczynach i doniosłości powstania węgierskiego się okazało. Kiedy południowi Słowianie dający się użyć za narzędzie krwawej reakcyi w sposób hańbiący Austryę i siebie; zatwierdzają swoją wierność monarchii, podnoszący się do idei narodowej i wolności Czesi wraz z przedstawicielami innych ludów słowiańskich i Polakami pracują nad planem odrodzenia Austryi jako federacyi.

Jdea państwa nie jest przeto po stronie Niemców, którzy najbardziej skrajne, rewolucyjne zajmują wówczas w Wiedniu stanowisko.

Mimo to, z tych popiołów rewolucyjnych odradza się fenix germanizacyi biurokratycznej w systemie centralistycznym p. Bacha. W polityce jak w snycerstwie — powiedział ktoś — gdy się chce oddać wystającą część płaskorzeźby trzeba ciosać wyżłobienie. Słowa te sprawdzają rezultata systemów centralistyczno-germanizacyjnych, z których pierwszy doprowadził do Solferina, drugi do Sadowy, a oba powiększyły antagonizmy szczepowe i podnieciły ogólny ruch narodowy.

Półwiekowe usiłowania germanizacyjne Metternicha, Bacha i Schmerlinga nietylko, że nic nie wydały dla potęgi państwa, ale dla samego postępu niemczyzny zostały bezowocne. Germanizacya, która kierowana systematycznie i poparta potęgą jednolitą całych Niemiec, tak się niestety powodziła Prusom w Poznańskiem, w Austryi zawodziła zupełnie. Używając zupełnych przywilejów Niemcy austryaccy nie spłodzili nic tak pod względem cywilizacyjnym, naukowym, jak nie posunęły postępu ekonomicznego, handlowego. Jedynem narzędziem, polem exploatacyi i produktem zarazem tej germanizacyi była li tylko biórokracya antinarodowa, przeciwna wolności a przechylająca się często do socyalizmu, wszędzie rozdwojenie, martwotę i upadek za sobą wiodąca a rozwijająca się wzorem polipa.

Czemu przypisać ten fenomen, że austryaccy kulturtregery nic okrom arogancyi nie mieli wspólnego z tym duchem asymilacyi, jakim się szczep germański w zetknięciu z słowiańskim światem od wieków odznaczał? Sądzimy, że przyczyną tego było, iż tutaj kasta biurokratyczna a nie naród działał, że zresztą germanizatory austryaccy z natury swojej przypominali tę rasę pokurczów mięszanego pochodzenia.

Dopokąd w ustroju rządów absolutnych supremacya niemiecka jedynym organem biurokracyi działała, występowała dezorganizacyjnie, przeto szkodliwie dla społeczeństwa i państwa, ale zawsze na gruncie rządowym. Supremacya konstytucyjna ludności 7-milionowej nad 35 milionowem państwem była mrzonką godną p. Schmerlinga. Gdy ugoda węgierska ścieśniła pole exploatacyi dla tej falangi, podniosła się jeszcze bardziej jej pożądliwość.

Pięcioletnie popisy reichsratowe większości niemieckiej udowodniły dostatecznie, do czego prowadzi owo absurdum hegemonii konstytucyjnej. Utworzył się labirynt, z którego wyjście wymaga olbrzymich wysileń i benedyktyńskiej zaiste cierpliwości. Pięcioletnie te popisy dozwoliły Niemcom austryackim rozwinąć cały zasób swoich politycznych zasad i dążeń.

Czy państwo coś na tych próbach zyskało, czy może skorzystać? czy choć jedna myśl polityczna, zasada organiczna, twórcza, zabłysła z tamtej strony? Zniesienie konkordatu i ustawy konfesyjne — oto kwiat i owoc tego ducha wiedeńskiego liberalizmu. Negacya w zakresie wiary, negacya w zakresie praw narodowych, negacya w pojęciu zbiorowych interesów państwa, negacya w kwestyach wolności, liberalizm bowiem wiedeński zaczyna od przeczenia a nie od afirmacyi.

Mimo takiego obrazu, jaki nam przedstawia duch niemiecki w Austryi — nie zaprzeczamy ważności stanowiska przynależnego w państwie temu żywiołowi, nie taimy obawy skutków, jakieby z zerwania z Niemcami austryackimi w następstwie ugody z opozycyą prawno-polityczną dla państwa tak pod względem wewnętrznej jak i zewnętrznej polityki wypłynąć mogły. Nie byłoby też większego trymufu dla idei państwa nad znalezienie sposobu przejednania Niemców dla dzieła ogólnej ugody, gdyby żywioł ten opuszczając stanowisko wyłącznej supremacyi chciał wpleść swoje interesa i swoją siłę, jako jednego czynnika, w całość organizmu.

## KORESPONDENCYA CZASU.

**Lwów** 21 sierpnia.

Wspomniałem w ostatnim liście o memoryale p. Szechowicza w sprawie zastąpienia asbuki ruskiéj abecadłem łacińskiem. W skutek memoryału wystosowała Rada szkolna do Wydziału krajowego odezwę, któréj wam dosłownie udzielam. „Pan Seweryn Szechowicz, redaktor *Hospodara*, ruskiego pisma praktyczno-naukowego w różnych zawodach gospodarstwa rolnego, odświeżył podniesioną już dawniéj przez znanych z uczoności swéj Rusinów, jak między innemi przez śp. Wagilewicza, myśl zastąpienia kirylicy i grażdanki abecadłem łacińskiem, a prosząc o poparcie téj myśli a oraz i pisma swego wniósł do Krajowéj Rady szkolnéj memoryał, w którym uzasadnia potrzebę używania abecadła łacińskiego w książkach i pismach ruskich.

„Ustępując podanie jego Swietnemu Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, dodaje Rada szkolna ze swéj strony, że urzeczywistnienie téj myśli byłoby nader zbawiennem, gdyby na nią głos Rusinów zgodził się dobrowolnie. Jak zaś przeciwną jest wszelkim pomysłom używania w téj mierze przymusu, tak nie widzi nic złego we wspieraniu usiłowań tego rodzaju wychodzących od samych Rusinów. Można się zresztą spodziewać, że kiedyś gdy niezasadnione przycichną niechęci a spokojne i przedmiotowe nastąpi zapatrywanie się na wszystko, myśl zbliżenia się ku sobie przez ujednostajnienie pisma tj. myśl przyjęcia abecadła łacińskiego używanego już przez tylu Słowian, nie znajdzie oporu między Rusinami, którzy uznają wówczas, że ani abecadło ani obrządek nie tworzą odrębności narodowéj, jeżeli narodowość sama w sobie innych i to ważniejszych nie ma warunków do samoistnéj odrębności.

„Chociaż przeto Rada szkolna w zaprowadzeniu abecadła łacińskiego w pismach ruskich nie mogła by upatrywać zamachu na narodowość ruską, szanując przecież każdy objaw poczucia narodowego, będzie zawsze przeciwną użyciu w téj mierze środków, które błahéj w sobie rzeczy nadałyby uroki, jakiemi się zwykle otacza wszystko, co ma na sobie cechy prześladowania. Nie może jednakże potępiać usiłowań samychże Rusinów pojedynczych, przemawiających za uchyleniem cyryliki i grażdanki, ponieważ uznaje sama, że tak na pozór drobna okoliczność, jak wprowadzenie abecadła łacińskiego, spowodowałaby z czasem uciszenie niezgód w kraju, zbliżyłaby do siebie zwaśnionych jego mieszkańców i wpłynęłaby korzystnie przez ułatwioną wymianę myśli na raźniejszy postęp oświaty między wszystkiemi warstwami społeczeństwa naszego.

„Z tych więc powodów ustępuje Rada szkolna krajowa podanie p. Seweryna Szechowicza z życzliwem poparciem prośby o subwencyę, a lubo nie tai przed sobą, że popieranie takich usiłowań wywoła może na razie jakieś skargi wśród obozów ruskich, nie wątpi przecież, że z czasem sami Rusini uznają słuszność tego postępowania, skoro ustąpią dzisiejsze uprzedzenia i umilkną namiętności."

**Kraków** 24 sierpnia. Wykaz odczytów w Uniwersytecie Jagiellońskim na półrocze zimowe roku szkolnego 1871/2.

A) *Wydział teologiczny.*

Dogmatica generalis (dicta Theologia fundamentalis), prof. Dr Czerlunczakiewicz.
Dogmatica specialis, tenże.
Compendium hermeneuticae biblicae, prof. Dr Schindler.
Exercitatio hermeneutica ex Evangelio S. Joannis, e textu originali graeco, tenże.
Expositio Evangelii S. Marci e Vulgata latina, tenże.
Exegetica illustratio Epistolae S. Pauli ad Colossenses, tenże.
Institutiones Juris canonici, tenże.
Archaeologia biblica, Dr Droździewicz.
Exegesis Psalmorum e Vulgata latina, tenże.
Lingua Hebraica, tenże.
Lingua Syro-Chaldaica, tenże.
Patrologia, tenże.
Teologia pasterska o Homilityce, prof. Dr Wilczek.
Theologia moralis, prof. Suppl. Gołaszewski.
Historia ecclesiastica, prof. Suppl. Dąbrowski.
Katechetyka i Metodyka, nauczyciel Ks. Cholewiński.

B) *Wydział prawa i administracyi.*

Historya Rzeszy niemieckiej i prawa niemieckiego, prof. Dr Girtler.
Prawo prywatne niemieckie, tenże.
Historya i instytucye prawa rzymskiego, prof. Dr Zoll.
Pandekta, prawo familijne i spadkowe, tenże.
Prawo kanoniczne z uwzględnieniem instytucyj kościelnych w Austryi, prof. Dr Heyzmann.
Prawo karne austryackie, prof. Dr Bojarski.
Prawo cywilne powszechne austryackie, prof. Dr Zatorski.
Ekonomia polityczna, prof. Dr Dunajewski
Nauka administracyi, tenże.
Prawo handlowe, prof. Dr Fierich.
Postępowanie sądowo-cywilne (Część I), tenże.
Teorya statystyki i statystyka mocarstw europejskich, prof. Dr Dunajewski.
Prawo majątkowe polskie, prof. Dr Burzyński.
Kodeks cywilny francuski, tenże.
Historya ustawodawstwa o przeszkodach i zakazach zawarcia małżeństwa, prof. Dr Heyzmann.
Prawo górnicze austryackie, tenże.
Kredyt i banki, Docent prywatny Dr Bochenek.
O podatkach pośrednich w Austryi, tenże.
Ogólna nauka o Państwie (Fizyologia, Statystyka i Teologia polityczna), prof. Dr Oczapowski.
Rozwój politycznych pojęć starożytności, tenże.
Medycyna sądowa, prof. Dr Blumenstok.
Nauka rachunkowości rządowej, Docent prywatny Hankiewicz.
Prawo natury czyli filozofia prawa na zasadach etyki, wraz z poglądem na główne jej systemata Docent prywatny Dr Roszkowski.

*(Dokończenie nastąpi.)*

NPan mianował profesora zwyczajnego umiejętności politycznych i statystyki w Uniwersytecie lwowskim Dr. Jana Pazdierę, profesorem zwyczajnym statystyki i prawa administracyjnego austryackiego na Uniwersytecie w Innsbrucku.

**Wiedeń** 23 sierpnia. Zjazd monarchów już minął, wszelkie więc połączone z nim kombinacye powoli ustają, natomiast występują nowe wiadomości o powtórnym zjeździe tych samych monarchów; znajdujemy bowiem w dziennikach wiedeńskich, a nawet i węgierskich zapowiedź podróży cesarza Austryackiego do Koblencyi, gdzie oddać ma wizytę cesarzowi Wilhelmowi. Niektóre

## Część literacko-artystyczna.

PISMA WOJSKOWO-POLITYCZNE
podawane rządom
*polskiemu, angielskiemu, francuskiemu, tureckiemu i piemonckiemu*
przez jenerała **Wojciecha Chrzanowskiego**
w okresie czasu od 1833 do 1856 r.
wydał i objaśnił
zarysami współczesnych zdarzeń dziejowych
*Leon Chrzanowski.*
Kraków — 1871 roku.

Przed miesiącem wyszedł w Krakowie w drukarni „*Czasu*" pierwszy tom dzieła noszącego nadpis powyższy. Tom ten i całe dzieło, złożone jest z *prac dwóch autorów*; mianowicie: 1) z memoryałów, planów i raportów jenerała Wojciecha Chrzanowskiego, podawanych rządom wyżej wymienionym; 2) ze szkiców historycznych i rozpraw politycznych, skreślonych przez p. Leona Chrzanowskiego posła sejmowego, a mających na celu opis współczesnych wypadków dziejowych, roztrząśnienie spraw do których odnoszą się memoryały jenerała i objaśnienie ich temi zarysami dziejowemi.

Znakomity jenerał polski, Wojciech Chrzanowski, autor wielu dzieł wojskowych, zmarły na emigracyi w Paryżu w 1861 r. — a który, według zdania Maurycego Mochnackiego, wyrzeczonego w jego historyi powstania, był najzdolniejszym wojskowym w owej epoce — pozostawił w brulionach lub zapiskach, jak dowiadujemy się z przedmowy wspomnianego dzieła, wiele nieprzygotowanych do druku a nieznanych dotychczas publiczności memoryałów, planów i not pisanych w różnych epokach między 1830 a 1856 r. Mianowicie pozostawił: zapiski planów, które w czasie powstania w 1831 i 1832 przedstawiał rządowi polskiemu, początkowo jako podpułkownik, następnie jenerał i naczelnik sztabu głównego wojsk polskich; kilkadziesiąt memoryałów, not i projektów, które między 1833 a 1841 r. podał rządom angielskiemu i tureckiemu, będąc wówczas jenerałem w służbie angielskiej przyłączonym do poselstwa Wielkiej Brytanii w Stambule; kilkanaście raportów i projektów złożonych rządowi sardyńskiemu w 1848 i 1849 r., gdy był wodzem wojsk piemonckich; wreszcie kilka planów i memoryałów podanych w czasie wojny wschodniej 1853—1856 r. rządom angielskiemu i francuskiemu, zasięgającym zdania jenerała, który już wówczas jako człowiek prywatny mieszkał w Paryżu. Wszystkie te pisma, jakkolwiek z rozmaitego stanowiska kreślone, połącza jedna myśl — jak słusznie uważa wydawca — myśl wyswobodzenia Polski i powstrzymania cesarstwa moskiewskiego w podbojach.

Bruliony lub odpisy tych memoryałów not i projektów, pisanych po większej części w języku francuskim w części w angielskim, dostały się wraz z papierami jenerała jego synowcowi p. Leonowi Chrzanowskiemu, który przełożywszy je na język polski i uporządkowawszy w *cztery działy*, odpowiednie epokom w których były pisane, wydaje obecnie takowe. Zbytecznem prawie dodawać, że pisma te, kreślone przez znakomitego wojskowego, znającego dokładnie Rosyę i Wschód oraz stosunki polityczne w Europie i wypadki wśród których wysokie niejednokrotnie zajmował stanowisko i na bieg ich wpływał — są zajmujące i ważne nietylko pod wojskowym ale i historycznym względem. Żałować przeto wypada, że niektóre z tych pism zaginęły i tylko ślad ich pozostał w papierach jenerała, jak to użala się wydający je p. L. Chrzanowski.

Memoryały te, plany i raporty jen. Chrzanowskiego, znane były dotychczas tylko rządom którym je podawał, a nieznane prawie publiczności, gdyż dotychczas ogłoszone były tylko drukiem: wyjątek z jednego z planów podanego przez jenerała rządowi polskiemu w 1830 r., wyjątek zamieszczony przez Maurycego Mochnackiego w jego historyi powstania; raport o bitwie pod Nawarą ogłoszony w *Roczniku* towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu 1866 r., i trzy memoryały podane z objaśnieniami przez p. Leona Chrzanowskiego w „Przeglądzie Polskim" w 1866 r.

Lecz te pisma wojskowo-polityczne jenerała Chrzanowskiego odnosiły się do współczesnego z ich skreśleniem stanu rzeczy i współczesnych stosunków, odpowiadały stanowisku w jakiem się piszący znajdował i stanowisko rządów dla których pisał, mówiły o wypadkach mających ścisły związek z szeregiem zdarzeń poprzednich. Te ówczesne położenia polityczne, stosunki miejscowe, ogólne i poprzednie zdarzenia, znane dokładnie rządom do których pisma były zwrócone, wybiegły dzisiaj z pamięci niejednego z czytelników lub nie były mu wiadome. Dla tego dla objaśnienia każdego działu tych pism, skreślił p. Leon Chrzanowski dzieje współczesnych wypadków, historyę epoki do której odnoszą się memoryały i plany jen. Chrzanowskiego. *Te szkice historyczne p. Leona Chrzanowskiego*, oparte na krytycznem roztrząśnieniu źródłowych wiadomości, rozjaśnione zdrowym sądem o wypadkach i wszechstronnem rozważeniem spraw politycznych, których się zdarzenia te tyczyły, są także ważne tak pod względem historycznym jak i politycznym, jak to czytelnicy przekonają się, gdy przedmiotowo tylko rozbierzemy treść tych szkiców.

Pierwszy tom tego dzieła, który mamy przed sobą, a który oddzielną część stanowi, składa się (jak składać się zapewne będzie każdy tom dalszy) z prac dwóch autorów, i z dwóch oddzielnych części: Pierwszą część (od str. 1 do 103) stanowi pismo treści polityczno-historycznej p. n. *Sprawa wschodnia i zarys zdarzeń dziejowych w Turcyi i w krajach zachodnio-azyatyckich od 1830 do 1842 r. przez Leona Chrzanowskiego.* Drugą zaś połowę tomu zajmują: *„Memoryały, noty i sprawozdania podawane rządom angielskiemu i tureckiemu przez jenerała Wojciecha Chrzanowskiego od 1833 do 1842 r., tyczące się sprawy wschodniej"*.

Zajmiemy się tu z kolei pierwszą połową, zawierającą rozprawę polityczną i szkic historyczny skreślony przez p. Leona Chrzanowskiego.

Autor roztrząsa jedną z najważniejszych kwestyj politycznych, *Sprawę wschodnią*, stara się zbadać treść i istotę tej sprawy. W badaniu tem przychodzi do konkluzyi, że jądrem i treścią sprawy wschodniej jest: 1) powstrzymanie na Wschodzie działań zaborczych cesarstwa rosyjskiego i zabezpieczenie od zaboru przez Rosyę krajów i ludów dotychczas stanowiących rozpadającą się monarchię otomańską; 2) zupełne przeobrażenie się wewnętrzne państwa tureckiego, przeobrażenie się odpowiednie wolności każdego z narodów państwo to składających i utworzenie, w miejsce Turcyi, federacyjnego związku narodów.

Następnie roztrząsa autor obie te strony sprawy wschodniej. Przedstawia zaborczość cesarstwa rosyjskiego, które z małego księstwa moskiewskiego rozrosło się podbojami w olbrzymie mocarstwo, żądne coraz dalszych zaborów; w mocarstwo, które wszystkie siły podbitych krajów przetwarza w armię, a z cywilizacyi europejskiej chwyta tylko wszelkie udoskonalenia sztuki wojennej, aby użyć ich dla zniszczenia tej cywilizacyi; w mocarstwo, które począwszy od zagrabienia Pskowa i Nowogrodu, ma dzisiaj do 400.000 mil kwadratowych rozległości i sięga po zabór jedną ręką ku Chinom i Indyom angielskim, drugą ku Galicyi i Węgrom. Przyznaje autor, że ta zaborczość Rosyi jest znaną w Europie; lecz twierdzi, iż nie jest dostatecznie zbadaną, że nie są znane dokładnie państwom europejskim środki i drogi, któremi cesarstwo rosyjskie przygotowuje i przeprowadza swoje podboje. Wykazuje, że od dawnego dość czasu działania zaborcze zwraca Rosya przeważnie w dwóch kierunkach: po 1e, do ujarzmienia zupełnego całej Polski i wszystkich narodów słowiańskiego szczepu, należących teraz do składu państwa austryacko-węgierskiego; 2e, do zagarnienia krajów i ludów składających Turcyę. Podboje swoje w pierwszym kierunku usiłuje przeprowadzić Rosya pod hasłem *panslawizmu*; i autor wykazuje że szczytem fałszu i obłudy jest to hasło, gdyż rząd rosyjski dąży nie do wyswobodzenia, ale do ujarzmienia i duchowego wynarodowienia każdego ludu słowiańskiego. Działania w drugim kierunku tj. w celu zagarnienia krajów i ludów Turcyę składających, stara się rząd rosyjski zakryć nietylko fałszywą chorągwią panslawizmu, ale także obłudnym sztandarem wyswobodzenia Chrześcian z jarzma muzułmańskiego, chociaż niesie im niewolę stokroć cięższą i zgubniejszą dla nich niż turecka.

Tutaj zapuszcza się p. Leon Chrzanowski w rozgląd działań Rosyi od lat stu względem krajów i ludów Turcyę składających. Przedstawia system postępowania Rosyi, która nie lubi działać ryzykownie, lecz powoli przygotowuje każdy zabór: występuje początkowo jako przyjaciel, sprzymierzeniec, opiekun narodu, który zagarnąć zamierza, a opiekę stara się zwolna przemienić w panowanie i jarzmo. Tak działała niegdyś względem Polski, względem Kaukazu i królestw zakaukaskich, względem ludów środkowo-azyatyckich; tak postępowała i postępuje względem Turcyi. Wobec Turcyi przybrała charakter protektora Chrześcian i Słowian, i w tym charakterze, użyczającym jej wielkiego wpływu, starała się mięszać we wszystkie wewnętrzne sprawy państwa otomańskiego; kiedy zaś wpływ swój w państwie tem wzmocniła, przybierała postać wyłącznego sprzymierzeńca i protektora Turcyi i usiłowała wziąść w opiekę sułtana wraz z całą jego monarchią. W tym charakterze protektora Turcyi usiłowała Rosya zagarnąć państwo ottomańskie pod swoją opiekę w 1833 r. po daniu mu pomocy przeciw Mechmetowi Alemu i po zawarciu z sułtanem przymierza w Unkiar-Iskelessi. W tym także charakterze wyłącznego sprzymierzeńca i protektora usiłowała, lecz niepomyślnie, opanować Turcyę w 1853 r. Teraz znów w tej postaci sprzymierzeńca i w tymże zamiarze zbliża się rząd rosyjski do Porty.

Przedstawia dalej autor, iż mocarstwa europejskie muszą co rok prawie od pół wieku występować pośrednio lub bezpośrednio, dyplomatycznie a niekiedy zbrojnie, dla poskromienia przewagi rosyjskiej w Turcyi. Lecz połowiczne środki których

polecenia, jakie w tym kierunku wydano podobno na dworze wiedeńskim, potwierdzają tę wiadomość w części. Co się tyczy pogłosek, że cesarz Austryacki zwiedzać ma kraje swoje koronne, ocenili̇śmy je dostatecznie w wczorajszym przeglądzie politycznym.

Odnośnie do zjazdu, o którym mowa, znajdujemy w *Nordd. allg. Ztg* następujący ustęp: „Donosi nam dzisiaj telegram o konferencyi kanclerza austryackiego z niemieckim w Gastein. Cała prasa zagraniczna zajmuje się tym przedmiotem, a o ile dziennikom brakuje realnej podstawy do ich uwag, o tyle śmielsze są ich kombinacye. Większa część jednak dzienników w tem się zgadza, że minęła chwila krzyżowania się interesów Prus i Austryi. Jeżli potrzebny był epizod krótki wojenny, aby obudwu państwom utorować drogę i sprowadzić je do wzajemnych dobrych stosunków, to nie może to być przeszkodą przywrócenia napowrót stosunków opartych na dawnym rozwoju historycznym, w skutek których państwa te dawniej były główną podporą równowagi i pokoju Europy. Dzisiaj będą one o tyle skuteczniejszemi, że nie ma już między obu krajami rywalizacyi, owszem mają one raczej nadal wspólne interesa".

Obok tych pogłosek, podawanych w braku istotnych wiadomości politycznych, dzienniki wiedeńskie zamieszczają całe szpalty sprawozdań o ruchu wyborczym. Listy kandydatów, ich mowy, manifesta i odezwy rozmaitych klubów i stowarzyszeń politycznych i niepolitycznych, spotkać można w każdym dzienniku wiedeńskim bez liku, a wszystkie namiętne, wszystkie zioną nieprzychylnością dla rządu, zacięte, jakby rzeczywiście chodziło o śmierć lub życie. Wielkiego hałasu narobił między Niemcami zakaz wydany przez policyę wiedeńską, rozlepiania znanego manifestu Niemców zgromadzonych w St. Pölten. Skoro centralny komitet wyborczy o tem się dowiedział, wzburzenie było niesłychane, i natychmiast uchwalono poczynić stosowne kroki przeciw temu rozporządzeniu policyjnemu, a przewodniczący zjazdowi Niemców w St. Pölten Dr Józef Kopp, wniósł natychmiast rekurs przeciw temu zakazowi.

Tenże sam Dr Kopp zdawał wczoraj w Radzie miejskiej wiedeńskiej sprawozdanie w kwestyi listy wyborczej odnośnie do znanego czytelnikom naszym rozporządzenia hr. Hohenwarta. Przypominamy, że Dr Felder, burmistrz Wiednia, oświadczył na posiedzeniu Rady, iż rozporządzenie to wcale nie obowiązuje gminy miasta Wiednia, a uzasadnienie tego twierdzenia podaliśmy jeszcze we wtorkowym numerze. Na wniosek radzcy miasta Suessa, przydzielono ten wniosek sekcyi prawniczej. Otóż imieniem tejże oświadczył Dr Kopp, że postępowanie burmistrza przyjąć należy tak pod względem formalnym jak materyalnym z zadowoleniem do wiadomości. Jak się spodziewać można było, całe zgromadzenie wniosek ten sekcyi prawniczej przyjęło jednomyślnie.

— Dzienniki wiedeńskie lubujące się w wprowadzaniu w kłopot mężów stanu, lub osobistości wysoko położonych, nie omijają nigdy sposobności, aby, że tak powiemy, zdyskredytować tego lub owego męża stanu. Wspominaliśmy nieraz na tem miejscu o wycieczkach przeciw niektórym ministrom, przeciw hr. Beustowi, Andrassemu i innym. Dziś nadarzyła się sposobność wystąpienia znowu przeciw prezesowi ministerstwa węgierskiego. Hr Andrassy naradzał się w swoim czasie z pułkownikiem serbskim Oreskowiczem o sprawach Pogranicza wojskowego i Kroacyi; narady te po niejakim czasie pułkownik uważał za stosowne ogłosić w liście otwartym wystosowanym do hr. Andrassego. Oczywiście zaprzeczono temu urzędownie. Pułkownik napisał teraz oświadczenie ogłoszone w *Ungar. Lloyd*, w którem poprzednio ogłoszone szczegóły rozmowy z hr. Andrassym w całej pełni utrzymuje, przyczem opowiada, że w tej samej kwestyi naradzał się już poprzednio z ministerstwem w Wiedniu i otrzymał od tegoż przyrzeczenie, że Pogranicze wojskowe nie będzie wydane Węgrom. Za to przyrzeczenie oddał on ministerstwu niektóre usługi ze swej znów strony; rząd wiedeński jednak miał go oszukać. Później naradzał się z hr. Andrassym, a ten mu przyrzekł, że Pogranicze wojskowe nie będzie wcielane częściowo, ale odrazu całe. Hr. Andrassy miał mu także przyobiecać, że popierać będzie połączenie Dalmacyi z Kroacyą, byle tylko sejm dalmacki objawił życzenie w tym duchu. Również przyrzec mu miał także hr. Andrassy wyrobić rewizyę ugody węgiersko-kroackiej u cesarza i obstawać za nią, gdyby sejm kroacki objawił żądanie takiej rewizyi. W końcu pisma swego dołącza pułkownik Oreskowicz po groźbie dzienników wiedeńskich, które straszą potęgą cesarza niemieckiego, także swoją własną: wkrótce będzie także cesarz słowiański, a naprzeciw czterdziestu milionów Niemców stanie ośmdziesiąt milionów Słowian.

Pismo to pułkownika Oreskowicza powtarzają dzienniki wiedeńskie, uderzając oczywiście na hr. Andrassego i rozbierając tę sprawę daleko głębiej i obszerniej, niż może w rzeczywistości na to zasługuje.

— N. Pan mianował pierwszego tłumacza przy poselstwie austryackiem w Konstantynopolu, oraz radcę poselstwa Antoniego Le Bidart konsulem jeneralnym w Smyrnie. Poprzednik jego bar. Karol Baum, przeniesiony został w stan spoczynku, przyczem otrzymał stopień i charakter radcy ministeryalnego.

## Królestwo Polskie.

Od czasu przekształcenia podatków w całem Królestwie mówiono ciągle o mających nastąpić zmianach w opłatach pobieranych w Warszawie na rzecz kasy miejskiej. Istotnie sprawa ta była roztrząsaną przez b. Komitet Urządzający, a po jego zniesieniu przez petersburski Komitet do spraw Królestwa, i owocem tych prac jest nowy ukaz zmieniający zupełnie dotychczasowe podatki w Warszawie, a mający wejść w życie od 1go Stycznia 1872 r.

Stosownie do pomienionej ustawy, pobierane dotychczas na rzecz miasta podatki: klasyczne, kanon od zarobków, opłaty: kanałowe, kominowa, wodociągowa, latarniowa, brukowa i szkolna na niższe szkoły chrześcijańskie i rzemieślnicze, — znoszą się, a na ich miejsce ustanawiają się: 1. Szacunkowa opłata od nieruchomości: 2. Opłata od dokumentów na prawo handlu i przemysłu, jakoteż od świadectw tytoniowo-akcyznych; 3. Opłata od przemysłowców i handlarzy nieopłacających podatków skarbowych. Ustawa wszakże nie znosi opłat innych w ukazie niewymienionych, mianowicie zaś opłaty pobieranéj za przeprowadzenie wody z rur wodociągowych do domów i zakładów.

Opłacie miejskiej od nieruchomości podlegają wszystkie domy w Warszawie i na przedmieściach, prywatne, rządowe i instytutowe z wyjątkiem miejskich publicznych, szpitalów, zakładów dobroczynnych, domów modlitwy wszelkich wyznań, domów wyłącznie przez duchowieństwo zajętych, cmentarzy i domów przeznaczonych do czasowego umieszczenia ciał zmarłych. Opłata od nieruchomości pobiera się od dochodu brutto i oznacza co lat pięć, przy obliczeniu podatku podymnego i na zasadach tegoż obliczenia; względem zaś nieruchomości niepodlegających opłacie podymnego oznaczają dochód komisye przez magistrat ustanowione, do których musi być powołanych przynajmniej 3 obywateli okręgu, w którym leży nieruchomość; na końcu dochód z gmachów rządowych przyjmuje się 6% od podwojonej sumy, za jaką te budynki są ubezpieczone. Zażalenia przeciw oszacowaniu można zanosić w przeciągu roku od chwili zapłacenia pierwszej raty podatkowej.

Na pierwsze pięciolecie opłata od nieruchomości prywatnych oznacza się postępowa od 1—5% tak, że do 500 r. dochodu płaci się 1% itd. narzuca się po jednym procencie za każde nowe 500 r. dochodu brutto, aż do 2000 r. dochodu, na których zatrzymuje się postęp podatkowy. Gmachy rządowe płacą zawsze 5%. Place nieprzynoszące dochodu płacą ¼% swej szacunkowej wartości. Opłata wnosi się w styczniu i lipcu po połowie całej sumy.

Drugą opłatą miejską pobiera się od dokumentów na prawo handlu i przemysłu, a ma ona wynosić połowę, część czwartą lub dziesiątą ceny podatków skarbowych, stosownie do przypuszczalnej wysokości korzyści, jakie prawo handlu lub przemysłu przynosi. Opłata ta wnosi się jednocześnie z opłatą dla skarbu państwa.

## Francya.

Louis Blanc przesłał następujący list do redakcra *Journal officiel*:

Panie! Wyszła w formie listu do „Braci Szwajcarów" bez nazwiska drukarza, broszura zawierająca pochwały czynów Komuny, niewyjmując rozstrzelania zakładników i pożarów domów prywatnych i gmachów.

Broszura ta ma tytuł: *Odwet Komuny i Francyi* przez reprezentanta ludu w Paryżu i podpisana jest literami L. B.

Ponieważ jestem jedynym z reprezentantów ludu w Paryżu, którego nazwisko zaczyna się od liter L. B., oświadczam, że w piśmie wspomnionym widzę niegodziwy podstęp, mający na celu wystawić mnie w oczach tych, co mnie nieznają, za apologistę powstania, które zawsze potępiałem i zbrodni, któremi się brzydzę.

*Louis Blanc.*

Reorganizacya armii jest obecnie sprawą we Francyi stojącą w pierwszym szeregu. Prace wydziału zajmującego są tym przedmiotem o tyle się już posunęły, że sprawozdawcy pp. Chasseloup-Laubat i jen. Chanzy, przedłożyć mu mogli raporta. Względem kwestyj zasadniczych co się tyczy powszechnego obowiązku służby i rozwiązania gwardyi narodowéj, nie przyszło jeszcze do porozumienia między Thiersem i wydziałem. Stanowcze słowo musi zatem być pozostawione zgromadzeniu narodowemu. Wydział ze względu na ważność rzeczy postanowił, aby wbrew zwyczajowi sprawozdanie nie było na stole Izby złożone, lecz zaraz jéj odczytane. Jenerał Chanzy żąda w swojem sprawozdaniu powszechnego i natychmiastowego rozwiązania gwardyi narodowéj, którą w ostrych wyrazach cechuje jako bezużyteczną i niebezpieczną instytucyę.

Pomimo pomnożenia liczby audytorów wojskowych zajmujących się przeprowadzeniem śledztwa z oskarżonymi o udział w służbie Komuny, proces nie bardzo spiesznie postępuje i wielu niewinnych nie zostało jeszcze uwolnionych. Pomiędzy nimi znajduje się kompozytor Okołowicz, który uwięzienie swoje tylko polskiemu swemu nazwisku zawdzięcza. Śledztwo z więźniami w Brest zostało całkiem zaniechane, odkąd minister Simon miasto to odwiedził.

Oskarżony Dominik Teofil Régère, jeden z najbardziéj skompromitowanych członków Komuny napisał z więzienia następujący list do Thiersa:

Słowa te z całą nauką jaką z nich zaczerpnąć można, nie są pisane dla naczelnika władzy wykonawczéj, którego wraz z wszystkimi uznaję wysoką zasługę i wielkie stanowisko.

Stosują się one tylko do człowieka, który przed rokiem był równie lżony, równie prześladowany, równie spotwarzany przez tych samych przeciwników; do odważnego mowcy, któremu ściskałem rękę w imieniu moich przyjaciół, aby go umocnić w wspaniałéj walce, jaką staczał prawie sam przeciw szalonemu rządowi, przeciw wściekłéj masie.

Widzę jeszcze jak bandy Figara i dzienników bonapartystowskich skupiają się na bulwarach, aby spalić twój dom a może i to co się w nim zawierało. Byłeś wtedy nieprzyjacielem, Prusakiem, jurgieltnikiem Bismarka, prawie tak jak my dzisiaj.

Kto wie jaki za powrotem innych okoliczności, jeżeli nas nie każesz rozstrzelać, czeka nas los w najbliższym kataklizmie?

Chcę więc wobec „jedynego historyka," w krótkości wystąpić w obronie naszéj niewinnéj komuny, a nie wobec króla bez korony lecz i bez konstytucyi, który wbrew jéj maksymie panuje i rządzi w Wersalu.

Rodzaj moich czynów jako mera, stanowisko moje mało obciążone w komunie, dają mi wyłączne prawo bronienia jej; lecz mam prócz tego specyalne prawo, którego mi nie odmówisz. Jestem owym przyjacielem Juliusza Simona, owym jasnowłosym i pełnym zdolności człowiekiem (takie były słowa twoje w ciele prawodawczem), który w d. 4 września po zajęciu ratusza, poddał myśl, przyjętą przez pana i przez obecnych członków traktowania z ludźmi z ratusza i nadania temu rządowi improwizowanemu rodzaju parlamentarnej sankcyi pseudo-prawowitości.

Ludzie jenialni, którzy ujęli ster rządu, aby zeń zrobić to co pan wiesz, odmówili.

To przynajmniej dowodzi, że nie jestem ani sekciarzem ani szaleńcem. Mam lat 55. Urodziłem się 15 kwietnia, w tym samym dniu i pod tym znakiem co pan. Jak pan wygnany przez zamach stanu, nie więcej doznałem posłuszeństwa od Komuny, jak pan od ciała prawodawczego.

Jakaż wróżba! gdybym się nie zrzekł zawodu politycznego! jakaż zresztą szansa nastąpienia kiedyś po tobie!

Przystępuję do zbrodni komuny, a najprzód do racyi jej bytu: oto co powiem w paru słowach:

My twórcy i podżegacze 4go września, mniemaliśmy rzeczpospolitę zagrożoną przez twoje zgromadzenie. Nie szukajmy innego powodu powstania komuny i wytłomaczenia jej czynów.

Czyśmy się omylili?

Być może, że lojalnem usiłowaniem nadawałeś życie tej rzeczy, którą nazywasz rzecząpospolitą. Będzież to owa rzeczpospolita demokratyczna, wynik głosowania powszechnego, podająca rękę robotnikom, proletaryatowi, ubogiemu, o której marzyliśmy, i której chwila nadeszła? Nie, zapewne.

Pod nazwą rzeczypospolitej utworzysz i ustalisz interesa mieszczańskie, coś nakształt rzeczypospolitej weneckiej, z różnicą wielkości, lub raczej (gdyż nie ma republiki bez republikanów) gdy spełnisz twoje dzieło, usunięty zostaniesz przez zręcznych książąt, którzy pozostawią na tobie plamę traktatu pruskiego i bombardowania Paryża.

Posłuchaj pan owej rady przeciwnika, przypomnij sobie niepopularność 1870, i strzeż się bliskiego powrotu rzeczy.

Zarzucają nam, że jesteśmy kontynuatorami i plagiatorami 93 r.

Niektórzy z nas niestety pochodzili wprawdzie ze szkoły konwencyi, lecz zatrzymywali się na roku 92gim. Byliby może skazali króla, lecz nie byliby go śmiercią ukarali. Spalili szafot, i w dwu miesiącach nie wydali ani nie sankcyonowali żadnego wyroku śmierci; a postanowienie powzięte z początku czyniło ową sankcyę nieuchronną w przedmiocie kary śmierci.

Cierpiąc niedostatek pieniędzy wszędzie i wszyscy, nikt nietknął owych 250 milionów pożyczki, która należała do Komuny paryskiej; i w 65 dniach owi grabieżcy wzięli z banku 15 milionów, to jest 250,000 fr. dziennie, tyle tylko ile potrzeba było na spłacenie żołdu gwardyj narodowych.

Jakiż jest więc rząd, któryby tyle okazał umiarkowania? Czy rząd wersalski, który potrzebował 5 milionów dziennie? czy twój?

Znam w życiu mojem drogi i wielki historyku! jednego tylko reprezentanta 93 roku, a tym jesteś Pan. Pan, republikanin z 1825 r., który byłeś współczesnym owych ludzi i który sam odziedziczyłeś śmiałą ich energię.

Któż inny niż ty mógł powziąść myśl skoncentrowania sił Francyi, aby obsaczyć, zbombardować, spalić miasto dwumilionowe, stolicę kraju?

Henryk IV cofnął się, a miał zupełne prawo. Układał on się, on król. Pan nie uprzedziwszy nawet, druzgotałeś i paliłeś wszystko.

Oto co uniewinnia ludzi 93 r. i komunę.

A jeżeli powiesz o okrucieństwach dni ostatnich, odpowiem, że nie mogą być zarzucane komunie, która faktycznie nie istniała już 23 i 24 maja. Przewodniczyłem ostatniemu posiedzeniu około 19 czy 20 maja.

Jest ona również niewinną okrucieństw, jakie towarzyszyły jej końcowi i splamiły jej sprawę, jak fakta 18go marca gdy się jeszcze nie narodziła; i gdy — pozwolisz mi powiedzieć — postawa ludzi 4go września nie odznaczała się niezaprzeczonym heroizmem.

Znajdziesz Pan, że wszystko to jest nader śmiałem. Serce twoje ci powie, że ten swobodny język jest to *minimum* dozwolone temu, który będąc długo twoim wielbicielem, jest dziś zwyciężonym przeciwnikiem.

W Więzieniu wersalskiem 2 sierpnia 1871 r.

*D. T. Régère* (z Bordeaux).

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 24 sierpnia. Komisya sukiennicza odbyła wczoraj wieczór posiedzenie pod przewodnictwem Prezydenta miasta Dr Dietla, i zajmowała się głównie rozpatrzeniem i zatwierdzeniem umów zawartych za udziałem sekcyi prawnéj tejże komisyi między budowniczym hr. Konstantym Platerem a tutejszymi majstrami pod względem robót około budowy dachu nad środkową, czyli starą częścią Sukiennic. Ponieważ sekcya techniczna rzeczonéj komisyi ma obowiązek czuwania nad wykonaniem robót, przeto uchwaliła Komisya zwiększyć tę sekcyę zaproszeniem do niéj radzców miejskich Rzewuskiego i Chmurskiego, jakoteż upoważnić sekcyę do zapraszania, gdy tego uzna potrzebę, innych obywateli albo rzeczoznawców i znoszenia się bezpośrednio z hr. Platerem oraz rękodzielnikami.

Hr. Plater przedłożył do zatwierdzenia umowy o cegłę, roboty: murarską, ciesielską, kowalską i ślusarską, szklarską i blacharską. Oprócz materyalu, robota murarska nowa kosztować ma 1994 złr.; stara, jaką jest przepruwanie murów, przebijanie, łatanie takowych w miejscach uszkodzonych odbywać się będzie za dzienną zapłatą. Komisya postanowiła, że cegła ma być braną tylko z pieców p. Barucha. Roboty murarskie prowadzić ma p. Jan Zieliński i te mają być wykończone do d. 21 września r. b.

Roboty ciesielskie oszacowane na 5176 złr. z materyałem, które prowadzić będzie p. Pszorn, winny być ukończone do d. 20 października. Oprócz tego koszta uprzątnięcia starego dachu wyniosą około 250 złr., a budowa dwojga tymczasowych schodów z materyału starego złr. 50.

Robota kowalska i ślusarska oceniona na złr. 1937. Komisya wbrew wnioskowi uchwaliła sprowadzenie gotowych okien żelaznych kutych z fabryki wskazanéj, zamiast robienia ich na miejscu.

Roboty blacharskie winny być wykończone do d. 1 listopada. Komisya zatwierdziła umowę zawartą o ich wykonanie z p. Pinkalskim. Koszta pokrycia dachu cynkiem oraz rynew obliczone są na złr. 3795, jeśli użytym będzie cynk N. 13 projektowany przez budowniczego, a paręset złr. mniéj, jeśli użytym będzie cynk przez Komisyę zalecany N. 12, który jako cieńszy i giętszy mniéj narażonym jest na pękanie.

Co do robót szklarskich, uchwalono sprowadzić szkło gotowe z fabryk a oprawianie zostawić rozpoznaniu budowniczego w porozumieniu się z sekcyą techniczną.

Tak więc w tych dniach rozpocznie się równocześnie robota murarska i ciesielska, aby dach na starej części budowy mógł być przed zimą wykończony, na co przeznaczyła Rada miejska 15,000 złr.

— Dowiadujemy się, że uchwałą z dnia 12 sierpnia przeznaczyła Rada szkolna krajowa 12 stypendyów dla kandydatek seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu, po 15 stypendyów dla kandydatek seminaryów nauczycielskich żeńskich w Krakowie i we Lwowie; po 16 stypendyów dla kandydatów seminaryów nauczycielskich w Nowym Sączu, Tarnopolu i Stanisławowie, nakoniec po 20 stypendyów dla kandydatów seminaryów nauczycielskich męskich w Krakowie, Rzeszowie i Lwowie.

Każde stypendyum wynosi 100 złr. Podania ubiegających się mają być wniesione na ręce Dyrekcyi seminaryum nauczycielskiego, najpóźniej do końca września.

— We wtorek d. 22 b. m. odbył się o godz. 7ej wieczorem ślub p. Piotra Prysaka, profesora gimn. św. Anny z p. Anielą Truszkowską w kościele św. Jędrzeja.

— Z powodu wzmiankowanej przez nas bitki chłopskiej na Piasku we wtorek, i aresztowaniu czterech chłopów, Szczepan Mazurkiewicz wyrobnik, z Morawicy, który w tej kłótni poranił dwóch chłopów z Babic, oddany został władzy sądowej.

— Dr Rogoziński w Wieliczce, przełożony Komitetu ochrony dla małych dzieci, zostających pod opieką hr. Agenorowej Gołuchowskiej, przesyła nam przypomnienie, że w niedzielę odbędzie się w Wieliczce zabawa ogrodowa, która zeszłéj niedzieli musiała być odwołaną z powodu ulewnego deszczu. Zabawa ta połączoną będzie ze zwiedzeniem salin rzęsisto oświetlonych, które w tym dniu otwarte będą dłużéj niż zwykle. Pociąg nadzwyczajny z Krakowa do Wieliczki wyjdzie o godz. 1ej po południu, a powrót o godz. 8éj wieczór. Ktoby zaś chciał uczestniczyć wieczorem zabawie i ogniom sztucznym, będzie mógł wrócić z Wieliczki o godz. 12éj w nocy. Przy nader niskiej opłacie nie nadarzy się łatwo inna sposobność obejrzenia salin oświetlonych. Zapewne wiele osób zechce z niéj skorzystać.

— **Biegonice** 21go sierpnia. W dniu 13 sierpnia odbyła się w naszym parafialnym kościele w Biegonicach, obwodzie Sądeckim, rzadka uroczystość. Nasz sędziwy dusz pasterz, wysłużony dziekan i kanonik JX. Jan Pallar, obchodził pamiątkę swego 50 letniego kapłaństwa. Urządzeniem odpowiedniem takiéj uroczystości zajął się szczerze znany z gorliwości w pełnieniu służby bożéj dziekan i kanonik z Starego Sącza. Droga, którą jubilata z domu plebańskiego wśród bardzo licznie ze wszystkich sąsiednich okolic zebranego ludu pobożnego, przybyłych z czterech dekanatów obcych JX. proboszczów, i zaproszonych z każdéj gałęzi władz krajowych, pp. naczelników, przy odśpiewaniu pieśni kościelnéj: „Kto się w opiekę" z procesyą ze światłem i chorągwiami do kościoła prowadzono, była prześlicznie umajona i w bramy przybrana. Po odbytéj przez X. dziekana nad Jubilatem w kościele ceremonii, odprawił tenże solenną sumę, do któréj asystowali kapłani kondekanalni, słowo zaś boże głosił z namaszczeniem starszy od celebranta jubilat, prałat i kanonik z Nowego Sącza, JX. Machaczek. Lud pobożny z uwagą i rozrzewnieniem słuchał téj nauki, rozbierając prace i trudy swego dusz pasterza, jakie przeszło 30 lat w ich parafii wśród nieszczęść i klęsk podejmował. Po udzieloném błogosławieństwie i ukończoném nabożeństwie odprowadzono z procesyą do domu X. jubilata, a dwaj naczelnicy sądowy i polityczny, podpierając staruszka, asystowali mu; dziewczęta zaś wiejskie, pięknie ustrojone i w kwiaty w koszyczkach zaopatrzone, słały je pod stopy swego dusz pasterza wyśpiewując: *„Ciebie na wieki"*; poczem nastąpiły powinszowania; wkrótce potem zaproszono do stołu, przy którym gospodarza rolę zastępował X. dziekan Staro-Sądecki. Bawiono się

---

dotychczas chwytały się państwa europejskie, powstrzymywały *chwilowo* tylko wzrost przewagi rosyjskiej na Wschodzie. Ogromne nawet siły, których w tym celu Anglia i Francya użyły w 1853 i 1854 r. lecz na błędnej drodze, zdołały tymczasowo tylko zabezpieczyć Turcyę i zatrzymać najazd rosyjski. Słowem działanie mocarstw zachodnich na Wschodzie było dotychczas błędne w pomyśle, a często niedołężne w wykonaniu. Europa odraczała zawsze położenie trwałe kresu zaborczości rosyjskiej i stanowcze rozwiązanie sprawy wschodniej. Autor dowodzi, że radykalnym środkiem trwałego powstrzymania Rosyi w zaborach względem wszystkich sąsiadów, to jest, tak względem ludów Turcyę składających, jak i państw środkowo-europejskich jest zamknięcie Rosyi w jej naturalnych granicach przez przywrócenie niepodległości całej Polsce. Stanowczem zaś rozwiązaniem sprawy wschodniej, jest przeistoczenie się zupełne Turcyi w państwo związkowe lub w związek państw utworzony odpowiednio wolności każdego z narodów składających dziś monarchię otomańską. Turcya w dotyczasowej swej budowie jako państwo muzułmańskie, nie może już długo istnieć; obalenie zaś Turcyi, bez poskromienia równocześnie a stanowczo zaborczych dążeń Rosyi przez przywrócenie Polsce niepodległości — oddałoby ludy i kraje składające dziś państwo otomańskie na łup cesarstwu rosyjskiemu. Przeto mocarstwa europejskie pragnące położyć kres podbojom dokonywanym przez Rosyę, groźnym dla wszystkich oświeconych narodów, powinny dać skuteczną pomoc narodowi polskiemu, iżby odzyskał byt rzeczywiście niepodległy na całej przestrzeni ziem swoich. Wojna w tym celu wymagałaby od mocarstw ją przedsiębiorących, mniej sił i ofiar, niż wojna wschodnia w 1853 i 1854 r. która nie wytknęła walce wyższego celu, i dla tego zmarnowała olbrzymie środki dla chwilowej obrony Turcyi.

W ostatecznym wyniku swych badań politycznych i historycznych, przychodzi p. Leon Chrzanowski do następującego przekonania: W teraź„niejszem położeniu rzeczy w Europie, cesarstwo „moskiewskie najskuteczniej pohamowane byłoby w „zaborach, niepodległość, wolność i narodowość tak „polskiego narodu jak i innych ludów składają„cych Austryę i Turcyę, byłyby trwale zabezpie„czone i sprawa wschodnia stanowczo rozwiązaną, „*gdyby narody między Bałtykiem a Dunajem, t. j.* „*polski, węgierski chorwacko-słoweński, serbski,* „*bołgarski, rumuński, utworzyły związek w celu* *wspólnej obrony wolności i narodowości każdego z* „*nich*, wobec dwóch olbrzymich potęg sąsiednich: „zaborczej Moskwy i zjednoczonych Niemiec. W „w taki związek narodów, w takie związkowe pań„stwo pod wspólną dynastyą, przekształcić się po„winna Austrya, przy której kraje niemieckie zo„stają tylko do czasu, a niezawodnie nie zadługo „połączą się z Niemcami...." „Gdyby do tego „związku — mówi dalej autor — narodów polskiego „węgierskiego, chorwacko-słoweńskiego, przyłączyła „się, oprócz Rumunii, Bośnia, Hercogowina, Czar„nogóra i Bołgarya, lub gdyby te ludy na półwy„spie trackim (licząc w to i Grecyę) utworzyły „oddzielny związek sprzymierzony z federacyą na„rodów między Bałtykiem a Dunajem, zostałaby „sprawa wschodnia w obu jej głównych pytaniach „stanowczo i zupełnie rozwiązaną.

Uznaje autor, iż zanim radykalne rozwiązanie sprawy wschodniej nastąpi przez zupełne przekształcenie się Turcyi w państwo związkowe lub w związek narodów, musieli i muszą starać się mężowie stanu o tymczasową obronę Turcyi, aby kraje składające teraz państwo otomańskie, nie stały się łupem Rosyi. Uwagą tą objaśnia także działania jenerała Chrzanowskiego na Wschodzie i i pisma jego sprawy wschodniej się tyczące.

Po tem teoretycznem roztrząśnieniu sprawy wschodniej, skreśla p. Leon Chrzanowski w drugiej części swojej rozprawy, zarys zdarzeń dziejowych w Turcyi i w krajach zachodnio-azyatyckich od 1830 do 1842 r.

Przebiega najprzód autor w krótkości dzieje Turcyi od końca zeszłego wieku, gdy duch islamu, stanowiący duchową siłę państwa otomańskiego, począł słabnąć i upadać, a z osłabieniem tej siły upadało państwo tureckie. Natomiast budziły się z wiekowego uśpienia ludy podbite niegdyś przez Turków: Serbowie, Bośniacy, Grecy, Rumuni... i rozpoczęli usiłowania, aby odzyskać niepodległość. Zaczęły nawet powstawać ludy muzułmańskie nie tureckiego plemienia, jako to: Arabowie i Egipcyanie, usiłując zrzucić zwierzchnictwo Porty. Opowiada tu autor pobieżnie rezultat powstań serbskich i greckich, powstanie i upadek państwa Wechabitów w Arabii, a szczegółowiej opisuje zamiary i działania wicekróla egipskiego, Mechmeta Alego, gdyż jego czyny w chodzą już w okres czasu przedstawiany przez autora.

„Obalenie panowania Turków — pisze autor — nad krajami przez nich podbitymi, byłoby wówczas, jak i teraz, szczęśliwym wypadkiem, gdyby ludy przez Osmanów niegdyś ujarzmione, były już w stanie wyswobodzić się i utworzyć niezależne państwa i gdyby nie było obawy, że staną się łupem groźniejszego jeszcze teraz dla nich, niźli sułtan, wroga", to jest cesarstwa rosyjskiego. Lecz podczas upadania państwa tureckiego wzrosła w olbrzymią potęgę Rosya, a korzystając z bezczynności Europy, starała się owładnąć Turcyę, aby następnie ją zagrabić. Przedstawia autor, jak potężną stała się na Wschodzie Rosya, zwyciężywszy Turcyę w wojnie w 1828 i 1829 r., pokonawszy Persyę i zmusiwszy ją do zawarcia w Turkmanczaju 22go lutego 1828 r. pokoju, który oddał szacha pod wpływ Rosyi i w zależność od tego państwa dodziśdnia trwającą. Wobec takiego osłabienia Turcyi a spotężnienia Rosyi rozpoczął w 1831 r. walkę z sułtanem ambitny jego lennik, Mechmet Ali, dążący do utworzenia dla siebie niepodległego państwa. Syn Mechmeta a dzielny wódz Ibrahim rozbił wojska tureckie w Syryi, zajął tę prowincyę, rozgromił w 1832 r. drugą armię turecką w Azyi Mniejszej pod Koniah i zagroził Stambułowi. Sułtan przerażony, widząc, że nie może liczyć na skuteczne wsparcie ze strony mocarstw zachodnich niedołężnie działających, przyjął narzucającą się a niebezpieczną dla niego pomoc rosyjską, i traktatem w Unkiar-Iskelessi 8go czerwca 1833 r. zawartym, oddał się w zgubną dla siebie opiekę Rosyi. Czyni tu autor porównanie położenia Turcyi w 1833 r. z położeniem Polski w 1768 r., gdy Rosya usiłująca, według tegoż samego systemu co i teraz, opanować sąsiedzkie kraje, narzuciła Polsce swą opiekę. Wskazuje zarazem ważne różnice między położeniami Polski a Turcyi; gdyż Rzeczpospolita polska, opuszczona zupełnie przez się jej całą Europę, usiłowała odepchnąć tę narzucającą przemocą opiekę moskiewską; Turcya zaś dobrowolnie ją przyjęła, a tylko starania następne mocarstw zachodnich, a szczególniej Anglii, wydobyły ją z pod tej protekcyi.

Opowiada dalej autor, jak Wielka Brytania, przestraszona przewagą rosyjską w Turcyi i w Persyi, napotkawszy także nieprzyjazne sobie działania rosyjskie we wszystkich prawie krajach azyatyckich, poczęła od 1833 r. baczniej przyglądać się krokom caratu na Wschodzie, i starała się ambitne dążenia jego powstrzymać. Z pomocą Francyi oswobodziła wprawdzie Portę z pod przeważnego wpływu i opieki rosyjskiej; lecz mocarstwa zachodnie nie poskromiły stanowczo Rosyi w podbojach. Anglia działała tylko półśrodkami, nie chcąc zbrojnie przeciwko Rosyi wystąpić i lękając się rozpocząć wielkiej wojny z cesarstwem rosyjskiem. Rządy angielski i francuski usiłowały obronić tylko tymczasowo Turcyę, której długo nie można utrzymać w teraźniejszym jej kształcie; a nie przedsiębrały skutecznych środków popierających przeistoczenie się Turcyi w nowe państwo lub państwa, oparte na wolności każdego z narodów, które niegdyś ujarzmione były przez Osmanów.

Nie będziemy tu zapuszczać się w rozbiór dalszy tego zarysu historycznego. Powiemy tylko, że na źródłowych a wszechstronnych wiadomościach opartym jest zajmujący opis powtórnej walki Mechta Alego z sułtanem w 1839 r. Potem skreśla autor przebieg rokowań między mocarstwami o danie pomocy Turcyi; przedstawia zręczne i chytre kroki dyplomacyi rosyjskiej, a błędne postępowanie rządu francuskiego kierowanego w owej epoce przez Soulta a szczególniej Thiersa; jasno wykazuje znaczenie głośnej wówczas „umowy londyńskiej" z 15go lipca 1840 r.; wreszcie opisuje szczegółowo wyprawę sprzymierzonych do Syryi w jesieni i w zimie 1840 r. Opis ten wysnuty z nieznanych dotąd źródeł, ułożony według listów naocznych świadków biorących udział w wyprawie, a zdolnych ocenić dobrze działania wojenne, prostuje błędnie i przesadnie dotychczas opowiadane przez historyków niemieckich dzieje tej wyprawy syryjskiej.

Zwracamy uwagę czytelników na opis podbijania krajów kaukaskich i zakaukaskich przez Rosyan, na skreślony żywo obraz krwawej walki toczonej przeciw najazdowi moskiewskiemu przez górskie ludy Kaukazu, broniące swej niepodległości i ziemi pod dowództwem bohaterów jak Eliasz Mansur, Kazi-Mullach a wreszcie Szamyl. „Ten zarys historyi jednego z podbojów moskiewskich — mówi autor — wyświeci nam jeszcze lepiej system, według którego carat dokonywał i dokonywa wszędzie zaborów."

Szkic swój historyczny zakończa p. Leon Chrzanowski przedstawieniem działań rosyjskich w Persyi i w krajach środkowo-azyatyckich, tj. w państewkach turańskich i w Afganistanie. Opisuje starcie się tam na wszystkich punktach wpływów angielskich z rosyjskiemi działaniami zaborczemi, wyprawę angielską w 1839 r. do Afganistanu podburzonego przez ajentów rosyjskich i sprzymierzonych z nimi Persów, nieszczęśliwy koniec tej wyprawy w 1841 r., a pomyślniejsze ponowienie jej w 1842 r.

W trzeciej najkrótszej części swego pisma, opowiada autor czynności jenerała Wojciecha Chrzanowskiego w Turcyi, pod Kaukazem, w Bagdadzie i na granicy perskiej od 1833 do 1841 r. wśród wypadków poprzednio przedstawionych. Opowieść ta jest objaśnieniem i dopełnieniem memoryałów, not i planów jenerała Chrzanowskiego zamieszczonych w drugiej połowie tomu. Memoryały te roztrząśniemy następnie.

wesoło, bo wielce szanowna rodzina jubilata nie szczędziła kosztów, i najchętniéj przyczyniała się do uprzyjemnienia téj błogiéj chwili, jaka się w tym domu odbywała.

— **Zakopane** 19 sierpnia.

(*S. W.*) Zakopane coraz większego nabiera rozgłosu, jako miejsce godne widzenia dla swojego czarującego położenia, z powodu zaś zdrowego powietrza górskiego, bardzo zalecane nie tylko do krótkich wycieczek letnich, ale na stałe letnie mieszkanie. Wprawdzie sztuka i praca ludzka prawie nic dotąd nie zdziałały, aby uprzyjemnić pobyt dłuższy i zrobić go wygodnym. Osoby przybywające tu na lato, muszą zaopatrywać śpiżarnię swoją i same dbać o kuchnię, ale mało co lepiej znajdą po naszych miasteczkach, gdyby im wypadło spuścić się na cudzą pomoc; a gdy nawet po kąpielach krajowych nie posiadamy jeszcze wygody jak za granicą, to kto z niemi się obeznał, ten nie będzie wybrednym w Zakopanem. Może z czasem dostaniemy kolej żelazną do Nowego Targu, a wtedy Zakopane o trzy mile od tego miasta odległe, stanie się miejscem częstszych zjazdów, i wtedy pomyślą może jacy przedsiębiorcy o hotelach i domach gościnnych. Tymczasem mieszka się tutaj w domkach włościańskich. Nie lękają się mimo tych niewygód cudzoziemcy zwiedzać Zakopanego, i można się tu spotkać nawet z Anglikiem, a botaników przewinie się zawsze kilku. Co rok zaś przybywa gości, stale tu przez lato przesiadujących. Nowy nabywca Zakopanego bankier berliński p. Eichborn, zamyśla tu budować się; i niewątpliwie ściągnie kolonię niemiecką, jeźli go nie uprzedzimy — a że nie uprzedzimy, gotówbym się założyć, wiedząc, jak u nas o przedsiębiorców trudno.

Dnia 17 b. m. zawitał tu marszałek krajowy ks. Leon Sapieha z żoną, którym towarzyszyli hr. Maurycy Dzieduszycki i hr. Mieczysław Rej, jadąc do Szczawnicy. Właściciel podejmował gości uprzejmie, a nawet z wystawnością, bo powitał ich u wrót, na których umieszczona była mitra książęca i przy salwach z moździerzy, a za staraniem proboszcza wystąpiło kilkudziesięciu raźnych jeźdźców, którzy odprowadzili dostojnego gościa na probostwo, gdzie przygotowany był nocleg. Nazajutrz książę zwiedzał okolicę.

— *Pos. Ztg* donosi z Koła 12go sierpnia:

Wczoraj wieczór rozłożyło się w lasku pod miastem na drodze przez Kościelec do Kalisza idącej, cztery rodziny niemieckie, 31 głów liczące, a które wracają do domu do księstwa Meklemburg-Szweryn. W maju 1839 r. dali się oni namówić ajentom, i przybyli do Polski, gdzie od jakiegoś hrabiego kupili 12 łanów roli po 560 rubli, zapłaciwszy 3/4 kapitału gotówką. Na tej roli zbudowali sobie folwark, zakupili inwentarz i sprzęty gospodarskie, na co wszystko wydali 10,000 rubli. Do czerwca 1870 szło im dobrze; aż tu nadchodzi wiadomość, że właściciel nie miał prawa sprzedać tej ziemi, że przegrał proces o majątek swój, który jego przeciwnikowi przypada. Niemcom osadnikom wypowiedziano 13go czerwca, i kazano się wynieść w ciągu czterech tygodni, albo ułożyć się na nowo z rzeczywistym właścicielem. Do takiego nowego układu nie przyszło, i wyrzucono ich w sierpniu z gospodarstwa. Wprawdzie wolno im było pozwać tego, kto im ziemię sprzedał, co też uczynili, ale nic nie dostali, bo chociaż proces wygrali, wszelako nie było patrzeć na czem przeciwnika, i egzekucya nie przyniosła skutku. Pieniądze otrzymane ze sprzedaży budynków i inwentarza poszły na koszta procesu, resztę do kosztów musiano dopłacić i mieszkać komornem, czekając na skutek procesu. Zubożeni i styrani wloką się ci koloniści z drobnemi dziećmi i trochą chudoby na dwóch wózkach ręcznych, i wracają do ojczyzny, którą opuścili przed półtrzecia rokiem dobrze zaopatrzeni i z gotówką około 10.000 rubli.

— *Kuryer Warszawski* podaje jako osobliwość, że dwóch Warszawian przybywszy do Ciechocinka dla odwiedzenia znajomych, zajechało do hotelu Millera. Naznaczono im nocleg — na bilardzie. Na bilardzie tym położono dwa prześcieradła, dano im po poduszce, i na tem koniec. Ale osobliwość nie na tem polega, lecz na rachunku hotelowym. Kazano im bowiem zapłacić każdemu po 6 złp. za takie łoże. I nie dziwili się temu, dowiedziawszy się, że byli tacy, co spali na gołej ziemi, a mimo tego zapłacili za nocleg.

— Według najnowszych obliczeń, Wiedeń posiada wraz z przedmieściami 703,000 mieszkańców, a Berlin również z przedmieściami 843.000. Natomiast ruch ludności przejezdnej jest znacznie większy w Wiedniu niż w Berlinie.

— W Kalifornii robotnicy w kopalniach Amador postawili właścicielom warunek, że niewolno przyjmować do robót ludzi obcych, nie będących obywatelami Unii. Gdy im tego odmówiono, zamordowali buchaltera i kilku dozorców, i zabierali się uprzątnąć właścicieli, aby zabrać miny na swoją własność wspólną, i uorganizować się podług zasad Komuny paryskiej. Na czas jednak przybyło wojsko. Zamiast atoli uwięzić sprawców, poprzestano na przyjęciu formalnej obietnicy, iż wszystko wróci do dawnego trybu. Skoro zaś wojsko odjechało, górnicy rozpoczęli nanowo mordy. Teraz wszystkie dzienniki wzywają rząd, aby się zajął tą sprawą, i pociągnął winnych do odpowiedzialności.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej.

— Dnia 23 sierpnia pogoda, po północy grzmoty i ulewa; termometr od 9°.6 doszedł do 22°.4 R. Barometr jeszcze zwolna opada; dnia 24 sierpnia o godzinie 6éj rano wysokość jego była 328.57, termometru + 12°·2 R. Wiatr południowo-zachodni.

— W piątek dnia 25 sierpnia, Śgo Ludwika króla.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

*Wystawa w Białéj.*

Przypominamy, że Wystawa przemysłowo-rolnicza w Białéj rozpoczyna się 27 sierpnia o godzinie 10éj rano, a kończy się 10 września. Wystawa zwierząt gospodarskich trwać będzie od 8 do 10 września.

Otrzymujemy właśnie zawiadomienie z Komisyi Wystawy, że Zarządy kolei żelaznych północnéj i galicyjskiéj zezwoliły na obniżenie cen jazdy dla zwiedzających Wystawę, a mianowicie koléj północna pobierać będzie za każdą jazdę połowę opłaty zwykłéj, zaś koléj galicyjska całkowitą należytość z góry za bilet, który już służyć będzie do bezpłatnego powrotu do téj stacyi, gdzie został nabyty.

Chcący korzystać z tego obniżenia zaopatrzyć się winni w odpowiednie karty legitymacyjne wystawione przez Komitet Wystawy, które wydają Izby handlowe, tudzież Komisarze i biuro Wystawy, a dla Członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego biuro tegoż Towarzystwa w zwykłych godzinach urzędowych.

Zawiadamia również Komisya Wystawy, że dla pomieszczenia przybywających gości przygotowane są mieszkania, względem których udać się należy do osobno tym celem urządzonego biura kwaterniczego w dworcu kolei w Bilsku.

Kraków dnia 24 sierpnia 1871.

*Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego*

Prezes *H. Wodzicki*, sekretarz *J. M. Jawornicki.*

**Wiedeń** 20 sierpnia.

*Nowéj Pressie* organowi *par excellence* tegoczesnéj ekonomii, przytrafi się kilka dni temu klasyczny *lapsus calami*. Oto bowiem, w czem ona się w swojéj części finansowéj wygadała: „Znaczne podwyższenie kursu renty austryackiéj nastąpiło głównie z tego powodu, że zagranica ten papier teraz chętnie kupuje; na frankfurckiéj mianowicie giełdzie robiono wielkie tranzakcye, i co już dawno się nie zdarzyło, z premiami do końca roku. „Frankfurter Actionär“ z którego tę wiadomość czerpiemy, dodaje, że renta austryacka znalazłaby niezawodnie wielki popyt i poszłaby znacznie w górę, gdyby raz wewnętrzne spory stanowczo zostały usunięte. Nad tem właśnie ubolewamy.“

Te cztery ostatnie słowa są prawdziwe nieprzepłacone. Więc *N. fr. Presse* i fakcya, którą ona reprezentuje, woli żeby kredyt państwa się nie poprawił i żeby posiadacze renty austryackiéj nietylko nie mogli na niéj zyskać, ale byli nawet na stratę narażeni, byle w mętnéj wodzie łowić jak dotąd i byle mieć w swoich rękach monopol eksploatacyi. Pretensya doskonała; lecz aby ją zamaskować i zamydlić ludziom oczy, te same organa prawią ciągle o szkodach, jakie poniosą stosunki ekonomiczne w razie przyjścia do skutku ugody w duchu autonomicznym lub federalistycznym, tak przeszkody dozna, i to bodaj nie bardzo wielkéj, dotychczasowy system wyzyskiwania, który tutejsza prasa, licząc na zamieszanie pojęć, przystraja w nazwę stosunków ekonomicznych.

Tymczasem i to pewne koła tutejsze widocznie drażni, zagranica ma nieco trafniejszy sąd niż one, skoro pomimo spodziewanego zwrotu w naszéj wewnętrznéj polityce, nie przestaje dawać dowodów swego w przyszłość Austryi zaufania, kupując ciągle i chętnie tak rentę państwa jak zgoła inne papiery, gwarancyę i bezpieczeństwo przedstawiające, jakoto obligacye pierwszeństwa i akcye kolei żelaznych.

Z wyższego kursu papierów skarbowych skorzystali wprawdzie niektórzy kapitaliści holenderscy i sprzedali w ubiegłym tygodniu na tutejszéj giełdzie dość znaczne partye renty austryackiéj, lecz ta okoliczność bynajmniéj na usposobienie innych targów pieniężnych nie wpłynęła. Wiadomo bowiem, że Holandya nabyła dawniéj rentę austryacką po cenach tak niesłychanie niskich, że jak kompetentni rachmistrze obliczają, z samych procentów kapitał sobie już dawno złożyła; nic więc dziwnego, że teraz sprzedaje papier, który ją nic nie kosztuje. Nie są więc jak tu tendencyjnie utrzymują, żadne tak zwane realizacye spekulantów, które też wcale nie wpłynęły niekorzystnie na kurs renty, bo ta którą sprzedawać kazano, natychmiast nabywców znalazła; jeżeli zaś w spisie kursów figuruje o jakiś ułamek niżéj w porównaniu z przedostatnim tygodniem, to zapominać nie trzeba, że za to srebro i weksle zagraniczne przeszło o 1% spadły.

Co się zaś tyczy akcyj kolei żelaznych, widać, że one są poszukiwane nie przez spekulantów ani przez giełdzistów, lecz przez kapitalistów zagranicznych, którym nie chodzi o chwilowe zyski, lecz o dobre umieszczenie pieniędzy. Nie zdaje się bowiem, aby w ogóle dochody naszych kolei żelaznych miały się na teraz znacznie powiększyć, bo z dotychczas znanych raportów, rezultat przeciętny zbiorów w Austryi wprawdzie nie wypadł źle, ale bardzo dobrym nazwać go także nie można, kiedy natomiast we Francyi, dokąd spodziewano się wielką ilość zboża wysyłać, urodzaje są o wiele lepsze niż z początku i przed żniwami sądzono. Według ostatnich wiadomości jakie z Paryża otrzymałem, ceny zboża, mąki i mięsa ciągle tam spadają; za 157 kilogramów mąki pszennéj płacono w zaprzeszłym tygodniu 80½ franka, we dwa dni późniéj 76½ fr., a zatem o 4 franki taniéj. Zbiór owsa wypadł bardzo pomyślnie, w skutek czego cena tego gatunku zboża spadła na 17 franków za 178½ funtów wied. *loco* Paryż.

Co się tyczy tamtejszéj giełdy, trzyma się ona jak najlepiéj i widać, że ma silne postanowienie nie wypuszczać z rąk naczelnego dowództwa i nadal przodować wszystkim targom pieniężnym. Zachwiały ją temi dniami na chwilkę złe wiadomości o zdrowiu królowéj angielskiéj i nagły wyjazd księcia Walii, który przebywał *incognito* w Paryżu dla zaciągnięcia prywatnego długu, na wzór sławnéj w tym względzie pamięci rejenta. Lecz to przejściowe wrażenie minęło wkrótce, optymizm powrócił i jakżeby fabrykacya na wielką skalę bankocetli nie miała wkrótce się rozpocząć, nietylko gra giełdowa, ale *szwindel gründerski* kwitnie jak za dalszych czasów napoleońskich.

Gdy zaś zwyczaj oglądania się na Paryż wcale nie ustał, przeciwnie nawet przykład i impuls ztamtąd wychodzą, nie można brać tutejszéj giełdzie za złe, jeżeli z ogólnéj reguły nie ma ochoty się wyłamywać. Wreszcie nie nadeszła jeszcze chwila inkasowania owych kolosalnych weksli, które czekają spokojnie terminów swoich w Berlinie; gdy nadejdzie, i skutkiem tego najprzód w Londynie a następnie w Paryżu dyskonto zostanie podwyższone i kiedy brak gotówki zacznie się dawać we znaki, dopiero zobaczymy, co się będzie działo i czy wyjąwszy w ministerstwie skarbu berlińskim usposobienie będzie tak dobre i wesołe jak teraz.

Tymczasem nasz świat finansowy ani spoczywa i stara się wzbogacać nas w akcye, szczególniéj bankowe, jak gdybyśmy nie mieli i tak już obfitości tego materyału; w braku nowego instytutu, albo przedsiębiorstwa, przybywają akcye w inny sposób, byle tylko przybywały. I tak *Vereinsbank*, którego akcye wiodły interesujący z powodu swojéj monotonności żywot, uprzykrzył sobie, jak widać tę stagnacyę kursu swoich papierów i uznawszy za stosowne powiększyć swój kapitał obrotowy, zamiast zażądać w tym celu dalszéj wpłaty na istniejące i w obiegu będące akcye, ogłosił emisyę 50 tysięcy nowych, a to z zastrzeżeniem, że posiadanie każdéj dawnéj akcyi daje prawo do nabycia jednéj nowéj po kursie *al pari*. Oczywiście, gdyby *Vereinsbank* był zażądał dalszéj wpłaty na dawne akcye, te byłyby bez wątpienia spadły; po długiem więc milczeniu, dając znak życia, wolał pokazać, że mu konceptów nie brakuje i dopiął swego, bo zamiast spaść, jego akcye o kilka reńskich podskoczyły. Miał on do tego na mocy statutów wszelkie prawo; kto na tem w końcu skorzysta, niewiadomo; lecz to pewna, że lubo według teraźniejszych pojęć, wydawanie nowych akcyj za opłatą po 40%, dopóki dawne nie będąc także wyżéj wpłaconemi, noszą nazwę interymalnych kwitów, jest zupełnie w porządku, taki rodzaj powiększenia kapitału wygląda nieco osobliwie, i niekoniecznie na korzyść dotyczącego instytutu przemawia.

**Berlin** 20 sierpnia. Rząd pruski wypowiedział traktat telegrafowy niemiecko-austryacki. Zamierza bowiem urządzić system telegrafów w całych Niemczech niezależnie od stosunków zagranicznych, i dopiero wtedy nowy zawrzeć traktat telegrafowy z Austryą i Holandyą.

Naczelny trybunał handlowy niemiecki w Lipsku, orzekł, iż żydzi obowiązani są w święto swoje, jeśli to nie przypada na niedzielę albo na święto powszechne, uczynić zadosyć umowie zawartej i dopełnić jej warunków.

*Gaz. Kielecka* z powodu wzmianki o odkryciu ołowiu pod Kielcami, pisze, iż ołów tworzy w krakowskiem dwa pasy: Do pierwszego należą Bolechowice pod Chęcinami, Skiby, Sitkówka, Chęciny, Zawada, gdzie są cząstki srebra, Jaworzno, skąd wydobywano do r. 1830 po 100,000 cetnarów, Szczukowice, Miedziana góra; 2gi Machnówka, Karczówka, Kielce, Górno, Bęczków, Łagów. Nadto między Pierzchnicą a Gumienicami, ołów wydaje srebro i znajdują się części cynku. Co do rud miedzianych, są: Bzini, Miedzianka, Miedziana Góra, Chęciny, Bolechowice, Kielce, Czarnów, Karczówka, Niewachlów, Jaworzno.

*Przyjechali do Krakowa od 23go do 24go sierpnia.*

HOTEL POLLERA: Z. Lisowski z Rosyi, N. Sternlicht kupiec z Wiednia, J. Finger z Zakopanego, J. Symonowicz właś. dóbr z Galicyi, L. Libert z Warszawy, L. Smerczkowa, ze Smoleńska, M. Luksenberg kupiec z Wrocławia, E. Psarski właściciel dóbr z Kongresówki, E. Korab kupiec z Berna, W. Grzybczyk ze Słomnik, A. Humnicki wł. dóbr z Kongresówki, F. Wiler kupiec z Opawy, A. Kłodziński z Warszawy, H. Schlesinger kupiec z Wrocławia, M. Werner z Warszawy, W. Skulimowski z Galicyi, F. Baczes kupiec z Firt, W. Srokowski ze Lwowa, E. Jawornicki z Kongresówki, K. Puszowa z Warszawy.



## Przegląd Polityczny.

*Depesze Telegraficzne.*

**Berlin** 23 sierpnia. Dzisiejsze dzienniki poranne mówią, że cesarz Wilhem zabawi jeszcze parę tygodni w Gastein, a potem przybędzie w odwiedziny do Monachium.

**Hamburg** 22 sierpnia. Cesarz Brazylijski przybył tutaj, a jutro ma jechać do Berlina.

**Monachium** 22 sierpnia. Komitet ruchu reformistycznego katolickiego w Monachium wzywa katolików z Niemiec, Austryi i Szwajcaryi, na zjazd mający się odbyć w Monachium od 22 do 24 września, gdzie na posiedzeniach publicznych będą mieli głos doradczy. Prawo zaś głosowania mają członkowie komitetu monachijskiego, delegaci innych komitetów akcyi, delegaci komitetów tak zwanych staro-katolików i osoby szczególnie zaproszone. Wnioski piśmienne i zapisywania się do wykładów publicznych, przyjmowane będą do d. 8go września.

**Monachium** 23 sierpnia. Większość ministrów jest za rozwiązaniem Izby, spodziewając się w przyszłych wyborach większości dla siebie.

**Paryż** 22 sierpnia. Zgromadzenie narodowe ma po feryach, jak tu znowu postanowionem zostało (chyba w komisyi inicyatywy. *Red*) obradować nad konstytucyą i uchwalić takową.

**Paryż** 22 sierpnia. Pogłoska o dymisyi niektórych ministrów zaprzeczoną została. Zapewniają, że Vitet albo Goulard będzie sprawozdawcą komisyi radzącej nad przedłużeniem rządów Thiersa. Rozprawy w izbie nie rozpoczną się przed poniedziałkiem. Zaprzeczają pogłosce o usunięciu się Mac-Mahona.

**Paryż** 22 sierpnia. W sądzie wojennym jeden strażak ogniowy z koszar na ulicy Vieux Colombier oświadcza, że w koszarach otrzymano rozkaz Komuny podpalania wszędzie, gdzie się okaże potrzeba. Strażak dodaje, że podczas pożarów zabronione było strażakom pod karą śmierci wychodzić. Inny strażak mówi, że widział w ministerstwie skarbu próżne flaszki, które czuć było naftą. Jeden gwardzista batalionu federalistów oświadcza, i otrzymał rozkaz wysadzenia w powietrze dwóch domów na placu Vendôme, i gdy odmówił posłuszeństwa, aresztowany został z nakazu komitetu bez pieczeństwa publicznego. Inny świadek wie, że dano rozkaz spalenia Palais royal. Inne zeznania są bez znaczenia.

**Paryż** 22 sierpnia. *La Patrie* utrzymuje, że rząd raraz po rozwiązaniu gwardyi narodowej we wszystkich departamentach, zniesie stan oblężenia. Głoszą, że po uchwaleniu dotyczącej ustawy rozbrojenie gwardyi zaraz nastąpi.

**Wersal** 22 sierpnia. Dziś na posiedzeniu zgromadzenia narodowego wniesiono różne poprawki do wniosków Riveta i Adneta o przedłużenie władzy Thiersa, następnie obradowano nad nowemi podatkami i dodatkami do podatków.

**Londyn** 22 sierpnia. *Times* twierdzi, że Thiers umówił się z bankiem francuskim i innemi towarzystwami finansowemi o 10 milionów funt. sterl. zaliczki w dwóch i trzechmiesięcznych wexlach na Londyn, na rzecz wpłat ostatniej pożyczki, aby weksle te można złożyć na rzecz najbliższej raty półmiliardowej.

**Londyn** 22 sierpnia. Na dzisiejszem posiedzeniu delegatów towarzystw robotniczych przyjęto rezolucye, które naganiają wysyłkę jeńców wersalskich i żądają, aby rząd francuski pozwolił więźniom owym przesiedlić się do Dolnej Kanady albo do powiatów kanadyjskich nad Red-River. — Zapewniają, że koleje żelazne francuskie upoważnione zostały podnieść opłatę od przewozu towarów po 1 cent. na kilometr, a natomiast koleje wypłacą rządowi 200 milionów franków.

**Bern** 22 sierpnia. Komitet centralny liberalnych katolików szwajcarskich postanowił zwołać zjazd w wrześniu do Solury, dla rozbioru następujących pytań: 1. Rozdział państwa od kościoła; 2. rewizya konstytucyi szwajcarskiej pod względem politycznym i kościelnym; 3. organizacya w celu stawienia oporu przewadze kuryi rzymskiej.

**Rzym** 23 sierpnia. *Opinione* zaprzecza pogłosce o kryzys gabinetowej. Tenże dziennik mówi: Między Francyą a Włochami wymieniano depesze o zmianę ceł francuskich. Francya zapewniła, że szanować będzie przepisy traktatu handlowego w każdym razie.

**Rzym** 22 sierpnia. W wielu kościołach odbyło się nabożeństwo dziękczynne z powodu szczęśliwie odbytego jubileuszu papieskiego. Papież ma się dobrze. Ciało dyplomatyczne składać mu będzie powinszowania jutro i w sobotę.

Same dzienniki wiedeńskie widzą się w konieczności przyznania, że owa niby lwowska wiadomość o odwiedzinach Galicyi przez N. Pana nie potwierdza się. Całe teraz usiłowania zwracają ku temu, aby dowieść antagonizmu między hr. Beustem a hr. Hohenwartem, a *N. fr. Presse* ubolewa, że Austrya jest w przededniu ustąpienia hr. Beusta od steru spraw zagranicznych. Możnaby położenie Austryi uważać za nader pomyślne, gdyby to jedno tylko niebezpieczeństwo — wymyślone przez organ centralistyczny *ad usum electorum* — zagrażało jej w tej chwili.

*N. W. Tagblatt* przytaczając słowa chorwackiego pułkownika Orzeszkowicza, który w liście do *Ung. Lloyda* grozi Niemcom „carem Słowiańskim“, dowodzi w całym artykule wstępnym, że Niemcy się nie boją. „Pogrózki te nie zdolne są rozruszać naszej obojętności“. Cóż, kiedy w końcu przyznaje się *Tagblatt*, dla czego się nie boi Moskali. Oto dla tego, że Rosya musiałaby spotkać na drodze „drgające jeszcze zwłoki Polski“. „Dopókąd rozlega się dźwięk mowy polskiej, panslawizm jest czczą mrzonką, i Europa nie potrzebuje się go lękać; inaczejby wszakże było, gdyby Polska przepomniała przeszłości swojej i połączyła się z Moskalami“ itd. A zatem Niemcy dla tego się nie boją Moskali, że ci musieliby przekroczyć wprzódy „drgające zwłoki Polski“. Nie mógł organ niemieckiej Austryi więcej ubliżyć narodowi niemieckiemu, jak twierdząc, że ten potrzebuje do obrony swojej „drgających zwłok Polski“. Więc dla tego, że Polska chociaż poległa, broni jeszcze Niemców od Moskali, Niemcy niczem nie starają się utrzymać życia w drgających jeszcze jej zwłokach?

Przypomnieć należy, że kilka dni temu urzędowy niemiecki *Reichs Anzeiger* wyparł się solidarności z półurzędową *Nordd. allg. Ztg* w jej na religię katolicką napaściach. Słowa jego nie zostały wprawdzie poparte żadnym faktem, któryby wskazywał zmianę w polityce kościelnej Prus, ale zamknęły usta wszystkim pół i ćwierć urzędowym gazetom, iż te przestały miotać obelg na kościół katolicki. Innych następstw jeszcze dotąd nie widzimy. Ale nie możemy pominąć odpowiedzi, jaką daje dziś *Nordd. allg. Ztg* na zarzuty berlińskiego Monitora. Oto zamiast jemu odpowiedzieć, uderza na liberalne dziennikarstwo niemieckie, które nie szanuje religii katolickiej, nie dla tego, że jest katolicką, lecz że jest w ogóle religią. Dlatego gotowe ono rzucić się jutro z tąż samą zaciekłością na protestantyzm, bo hasłem jego bezreligijność. Nie wie ono, że rozdział kościoła i państwa, do którego zmierza, byłoby wielką usługą dla katolicyzmu, gdy natomiast protestantyzm ściśle jest związany z ideą państwa.

W powyższych słowach można znaleźć przyczynę odprawy danej przez *Reichs Anzeigera*. Nie w obronie katolicyzmu on stawał, lecz w obronie protestantyzmu i państwa Pruskiego, któremu on służy za jedną z podstaw bytu.

Według ostatnich wiadomości, wiatr wieje pojednawczy w Zgromadzeniu wersalskiem. Prawa strona widzi dobrze, że większość otrzymana w biórach przeciw wnioskowi Riveta nie jest wcale wygraną, że za taką uważać jej nie można. Ustępuje więc co do tytułu „prezydenta“, a lewa otrzymawszy potwierdzenie rzeczypospolitej, ma być skłonną do koncesyi pod względem redakcyi wniosku. Obie strony widzą, że wszelki rząd dalszy jest niepodobny z takim rozdziałem Izby na dwie prawie równe połowy; obie również są przekonane, że wobec okupacyi przez nieprzyjaciela trzeba koniecznie naczelnika władzy, i to Thiersa; Prusy bowiem jako rękojmię rządu we Francyi, a zatem jako rękojmię spłaty, wolą niezawodnie Thiersa aniżeli niewiedzieć jaką konstytuantę. Tak więc wnoszą, że przedłużenie władzy Thiersa ogromną większością w Izbie uchwalonem zostanie.

Przed tygodniem podały dzienniki francuskie rotę przysięgi, jaką miał wykonać Msgr Guibert, nowo mianowany arcybiskup paryski. Dosyć było ją przeczytać, aby wiedzieć, że podrobiona, a to w zamiarze przedstawienia godności biskupiej w roli szpiega rządowego. Wszakże zaraz nazajutrz wszystkie dzienniki francuskie zamieściły odparcie z podpisem kanonika archidyecezyi paryskiej, jako rota jest fałszywa, zmyślona, bo przysięgi cywilnej biskup nie składa, a Msgr Guibert w szczególności składać jej nie mógł, nie będąc jeszcze prekonizowanym przez Papieża. Podnosimy to kłamstwo jedynie dla tego, aby wykazać złą wiarę *N. fr. Presse*, która wczoraj zamieściwszy rotę zmyśloną, zamilcza zupełnie o odprawie, jaką przed kilką dniami w dziennikach francuskich czytała.

Mówiąc wczoraj na tem miejscu o mowie tronowej angielskiej przy odroczeniu parlamentu, nadmieniliśmy między innemi, że mowa ta policzyła do rzędu pomyślnych rezultatów ostatniej polityki angielskiej zawarcie traktatu washingtońskiego, lubo traktat ten posłużyć może tylko za dowód, że dla miłego pokoju Anglia poświęca nawet interesa swoje, swoje na morzu panowanie. Nie inaczej o tym traktacie sądzą za Oceanem. Bo oto co pisze *Nord*, opierając się na kanadyjskich dziennikach:

„Ze strony Stanów Zjednoczonych już nie słychać o zarzutach podnoszonych przez jen. Butlera (aby Anglia zapłaciła wszystkie szkody zrządzone Ameryce przez piratów południowych. *Red.*) w przedmiocie tej samej kwestyi, tak iż traktat washingtoński zdaje się więcej niż kiedykolwiek być przeznaczonym do urzeczywistnienia nadziei angielskich mężów stanu. Prawda, że W. Brytania płaci dość drogo zadowolenie „przywrócenia, według p. Gladstona, węzłów sympatyi między ludem angielskim a amerykańskim.“ Politycy washingtońscy z innego nieco punktu przyglądają się tej sprawie aniżeli szef gabinetu angielskiego. Oświadczają się rzeczywiście zadowolonymi, gdyż Anglia przystała na wszystko, czego żądali, ale te ustępstwa nie zrobiły innego wrażenia, jak że dowiodły Amerykanom skuteczności ich systemu straszenia i możności uzyskania później podobnemi środkami aneksyi Kanady i innych posiadłości angielskich w Nowym Świecie.“

Tajne stowarzyszenie w południowych krajach Stanów Zjednoczonych pod nazwiskiem „Ku-Klux“ przybiera rozmiary zagrażające, jeśli nie ponowieniem walki południa z północą, to przynajmniej pokonania partyi republikanckiej na korzyść demokracyi, czyli wyłamania się południa z pod centralizacyi. Śledztwo wykazało, iż partya ta nietylko odmawia praw murzynom, ale rozciąga terroryzm podczas głosowania, grożąc śmiercią tym wszystkim, którzyby głosowali na kandydatów republikanckich. Udało im się już nastraszyć bardzo wielu, przez co w przyszłych wyborach demokraci mogą liczyć na zwycięstwo nad republikanami.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

**Wiedeń** 24 sierpnia. Dzisiejsza *Wiener Abendpost* zamieszcza oznajmienie (*communiqué*), które wobec niepokojących pogłosek o ugodzie, zwraca uwagą, że dzienniki nie mają wiadomości o treści ugody, i oświadcza: Wobec tego krzątania się możemy dać zupełne uspokojenie, że ugoda rzeczona nie zagraża ani potrzebnej jedności monarchii ani też ugodzie z Węgrami, i nie naruszy ani praw Niemców w Austryi ani też nie ścieśni wolności obywatelskiej.

**Berlin** 23 sierpnia. *Provinzial Corresp.* pisze z powodu nowego gabinetu bawarskiego: Według dzienników bawarskich nowe ministeryum postawiło jako główną zasadę polityki swojej wierne i sumienne pełnienie obowiązków względem cesarstwa Niemieckiego. Należy się spodziewać, że pierwsze urzeczywistnienie tych zamiarów potężnie przyczyni się do zapewnienia poważnego stanowiska Bawaryi w państwie Niemieckiem i do narodowego rozwoju całej ojczyzny.

**Paryż** 23 sierpnia. Odezwa municypalności miasta Lugdunu protestuje przeciw sprawozdaniom dziennikarskim o obchodzie szkolnym; oświadcza, iż nie lekceważy ustaw, jednak czynić będzie wszystko, co można, dla przyczynienia się do tryumfu zasad republikańskich.— W sądzie wojennym komisarz rządowy prowadzi dalej wyłuszczenie oskarżenia. Ferré kazał obronę swoją wydrukować i rozdać w sali sądowej; w niej dziękuje rządowi wersalskiemu, pochwala Komunę, powierza swoją pamięć przyszłości i jej pozostawia, aby się pomściła.— Zgromadzenie narodowe uchwaliło podnieść opłatę listową o 15 centimów i przyjęło cały projekt ustawy o nowych podatkach.

**Londyn** 23 sierpnia. Meeting odbyty w Birmingham na rzecz tajnego głosowania, protestował przeciw postępowaniu lordów, którzy odrzucili bil wyborczy. W Newcastle zaszły zamieszki między robotnikami, którzy zrobili zmowę, a tymi którzy nowo przystąpili do robót. Obawiają się ponowienia tych zamieszek. Pogłoska o mianowaniu Fortescue lordem namiestnikiem Irlandyi, jest mylną. *Times* zapewnia, że rząd niemiecki podniósł trudności ze względu na doniesioną wczoraj umowę finansową przez Thiersa zawartą o 10 mil. funt. sterl.

**Rzym** 22 sierpnia. *Osservatore Romano* zaprzecza, aby Papież zatwierdził projekt pewnej liczby katolików względem wypuszczenia pożyczki kilku milionów na potrzeby Watykanu.

**Madryt** 22 sierpnia. Donoszą, że rząd nakazał wypuścić na wolność Lafargue, aresztowanego niedawno w Huesca członka paryskiej Internationale.

**Konstantynopol** 23 sierpnia. W Krymie wybuchła cholera. Statki z tamtąd przybywające, mają podlegać kwarantannie.

*Kursa.* Wiedeń 24go sierpnia god. 1 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 59·70.— Zjedn. dług państwa w srebrze 69·70· — Losy z r. 1860 102·10. Akcye banku 768. — Akcye kredytowe 290·50. — Londyn 121·—. — Srebro 120·50.— Dukat 5·80.— Lombardy 180·70. — Losy z roku 1864 139 50. — Akcye franco-austr. 122 50. — Napoleony 9·67½. Akc. kol. gal. Karola Ludwika 253·50. Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 174.50· — Akc. kol. północ.-wsch. 164·25. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 114·—. — Akcye banku jeneral. —·—.— Renta w srebrze 69 80. — Oblig. indemniz. gal. 76·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 183·50 Akcye anglo.-banku 259.— Akcye kol. rządow. 418·50· — Akcye kol. siedm 174·50. — Akcye kol. Rudolfa 162·50.— Akc. kol. Pardubic. 178·25. — Akcye kol. północ. 214·50.— Tramway 210·50.— Akcye banku budowy 83·10 — Akcye kol. wschod. 88 50 — Akcye kolei Alföld 180·25.— Akcye banku anglo-węgiersk 94 50.— Usposobienie giełdy: koniec lepszy.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
*Antoni Kłobukowski.*

## Nakładem E. Ł. Kasprowicza w Lipsku

jest do nabycia po wszystkich Księgarniach krajowych i zagranicznych:

## Biblioteczka nabożeństw katolickich.

**Tomik III.**

*Wianek* nabożeństwa dla dzieci polskich. Ułożył i wydał E. Ł. Kasprowicz. 32°. Cena 27½ Ngr.

Zbiór ten modlitw dla dzieci płci obojej od pojęcia wieku aż do czasu bierzmowania ułożony, zawiera całe wychowanie moralne w sobie, przez nauki i modlitwy oddane, z dodatkiem sposobu służenia do mszy świętej, oraz krótkim katechizmem. Jest to pierwsza próba podobnej książeczki dla dzieci polskich, tak treścią i układem, jak i zewnętrznym kształtem, oraz ozdobnością wydania. Aprobata, jaką otrzymała od najwyższej władzy kościelnej w Warszawie, najlepszym bodźcem będzie do jej rozszerzenia po całej Polsce.

**Tomik I.** zawiera znane i wsławione: *Czyste westchnienia do Boga.* Książeczka do nabożeństwa. Zebrał i wydał E. Ł. Kasprowicz. I. wydanie dla kobiet. II. dla mężczyzn. 32°. Cena 1 Tal. 10 Ngr.

**Tomik II.** zawiera podręcznik niezbędny: *O naśladowaniu Jezusa Chrystusa* przez Tomasza à Kempis. Ksiąg cztery. 32°. Cena 27½ Ngr.

Wszystkie te książki zalecają się wytwornem wydaniem w formacie maleńkim kieszonkowym, ze stalorytami, obrazkami i tytułami chromolitografowanemi.

Księgarnia utrzymuje zapas egzemplarzy oprawnych w skórkę francuską od najtańszych do najdroższych gatunków, bez okucia lub z okuciem w aksamit, kość słoniową itd. po najprzystępniejszych cenach. Oprócz tego wszelkie obstalunki opraw w najkrótszym czasie wykonane zostaną. (1242)

## Pensyonat K. Zdrójkowskiej

**w Rzeszowie.**

Zakład wychowawczo-naukowy o sześciu klasach z oddziałem przygotowawczym dla panienek, które naukę dopiero rozpocząć mają.

Poszczególne przedmioty:

Religia; języki: polski, niemiecki i francuski; literatura polska; historya narodowa, powszechna, geografia; matematyka, fizyka, historya naturalna; kaligrafia, rysunki; roboty ręczne; gimnastyka.

W pensyonacie uczyć będą profesorowie gimnazyalni, profesorowie seminaryum pedagogicznego i cztery nauczycielki.

Wpisy rozpoczynają się 28 b. m.

*X. Feliks Dymnicki,*
Dyrektor.
*K. Zdrójkowska.*
(1209-1-3) Ochmistrzyni.

## Nauczyciel,

który był w obywatelskim domu przez kilka lat, życzy sobie otrzymać posadę nauczyciela prywatnego na wsi. Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu."* (1210-1-3)

## Ogłoszenie.

W Poniedziałek dnia **11 Września** o godzinie trzeciej po południu odbędzie się sprzedaż w drodze licytacyi **40 wołów roboczych** w folwarku KOSMYŻOWIE, dwie mile od Krakowa, na którą Zarząd dóbr zaprasza panów, chęć kupna mających. — Woły są własnego chowu, rosłe i dobrze utrzymane. (1211-1-3)

Na

## Rządcę ekonomicznego lub Dyrektora dóbr

poleca się agronom praktycznie i teoretycznie wykształcony, 33 lat mający, opatrzony najlepszemi świadectwami, posiadający kaucyę, bardzo dobrze obznajomiony z wyrobem spirytusu, — który obecnie wychodzi z dzierżawy skutkiem sprzedaży majątku. Nie zraża się ciężką pracą i trudnemi okolicznościami. Łaskawe zgłaszania pod znakiem **D 1830** przesyłać należy do Ekspedycyi anonsów **Rudolfa Mossego w Wiedniu**. (1150-1-3)

## Główna wygrana 200.000 złr.

najniższa wygrana 170 złr.

**Dnia 1 Września 1871**

odbędzie się wielkie ciągnienie, przez rząd założonej i poręczonej c.k. austr. Pożyczki państwowej z roku 1864, w kwocie

**120 Milionów 983.000 złr.**

Pomiędzy 400.000 wygranemi pożyczki, znajdują się wysokie trafne: 20 po złr. 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 1 na 20,000, 29 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2000, 783 po 1.000, 1350 po 500 itd. i 170 złr. w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle szansy do wygrania, jak ta, i każdemu dana jest sposobność, małą wkładką wygrać 200.000 złr. Jeden Los z Seryą i numerem wygranej, kosztuje 2 złr. 3 Losy 5 złr.; 7 Losów 10 złr.; 15 Losów 20 złr. wal. austr. w bankotach.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem gotówki wypełniają się szybko, sumiennie i opłatnie; do każdego zlecenia dodaje się urzędowy plan gry, udziela się wyjaśnienie na każde zapytanie, a po odbytem ciągnieniu pszesyła się bezpłatny Wykaz wygranych każdemu uczęstnikowi, niemniej wygrane pieniądze natychmiast wypłaconemi będą. Upraszam więc o bezpośrednie zgłaszanie się do podpisanego Domu handlowego (1152-3-5)

**J. Breycha**
**w Frankfurcie a. M.,**
grosse Friedbergerstrasse, 41

## Kurs zimowy Szkoły żeńskiej w klasztorze Ś. Jana

w KRAKOWIE,

otwarty będzie dnia **1 Września b. r.**, o czem klasztór Rodziców i Opiekunów niniejszem zawiadamia. Wpisy rozpoczną się dnia 28 **Sierpnia b. r.** (1118-3-3)

Poświęcając się od kilkunastu lat zawodowi nauczycielskiemu, zawiadamiam Szanownych rodziców, że z dniem 1ym Września przyjmuję uczniów gimnazyalnych na wikt i stancyę. Zapewnia się dozór i korepetycye. — Bliższa wiadomość na miejscu przy ulicy Floryańskiej Nr. 337 na drugiem piętrze. (1109-3-6)

## Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra **CHABLE** w Paryżu rue Vivienne, 36.

**DÉPURATIF du SANG**

Skuteczność syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera.

**PLUS DE COPAHU**

Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pecherza.

Z powyżej wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (1015-7-21)

## WODA SALCERSKA. 9 MEDALI.

Aparat Gazogène Brieta.

zwany i zabretowany.



**JEDYNY**
jaki potwierdzony został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ w PARYŻU.

Za pomocą tego narządu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Wichy, Sodę, Limonadę gazową i Wino musujące, itd.

**JEDYNY**
jaki przyjęty został w SZPITALACH PARYZKICH.

CENY NARZĄDÓW BRIETA

| | |
|---|---|
| o jednej butelce | 12 fr. |
| o dwóch butelkach | 15 fr. |
| o trzech butelkach | 18 fr. |
| o czterech butelkach | 25 fr. |

PROSZKI
**Sto doz**

| | |
|---|---|
| do jednej butelki | 10 fr. |
| do dwóch butelek | 15 fr. |
| do trzech butelek | 20 fr. |
| do czterech butelek | 30 fr. |

*MONDOLLOT SYN,* Inżynier fabrykant.

W **Paryżu** przy ulicy Château d'eau 9 i 93, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece P. Mikolasza. (1059-8-10)

## Dalekowidze,

przez które się czysto widzi, sztuka po 60, 80 c., złr. 1, 1·20.

- **Patent. wachlarze** 1 sztuka 30 50 i 80 cent.
- **Potrzeby piśmienne** z bronzu 30 i 40 cent.
- **Mitrailleusy** prześliczna nowość z oxydowanego metalu jako naczynie do ognia, tylko 95 cent.
- **Filiżanki z blachy stalowej,** dobrze lakierowane czarne lub ładnie malowane, 1 sztuka stosownie do wielkości c. 10, 15, 20, 40 c. do złr. 1 cent. 50.
- **Wałek do atramentu** używany zamiast piasku, 1 sztuka 38, 46 cent.
- **Łyżki z bessemskiej stali srebn.** nie do odróżnienia od prawdziwie srebrnych, 1 tuzin łyżeczek do kawy 43 c., 1 tuzin łyżek stołowych 83 cent., rozsyła codziennie za pobraniem należytości. (1161-3 6)

**National-Bazar** Wien, Mariahilferstrasse 71 a.

## Księgarnia J. M. Himelblaua,

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 322, poleca szkołom i zakładom naukowym własnym nakładem wyszłą

**Gramatykę języka niemieckiego**

Schobera. Część I., przełożoną i zastósowaną przez

**E. REBENA** Cena 85 c.

i

**Gramatykę języka niemieckiego**

Część II. Składnię — wierszowanie przez

**E. REBENA.** Cena 60 c.

*E. REBEN,* mając 1—2 godzin wolnych, udziela nauki **języka niemieckiego** lub **polskiego**, albo innych przedmiotów szkolnych w **zakładach naukowych** lub **większych domach prywatnych**. Łaskawe życzenia uprasza się wystosować do powyższej księgarni lub pod adresem:

(1240 2 3) *E. Reben* w Krakowie.

## Mieszkania

o 5ciu lub 6ciu pokojach, z ogrodem, stajnią i wozownią, lub bez tychże—pod L. 97 Dz. IV, ul. Łobzowska — są od **1go Października br. do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość tamże u właściciela. (1117-2-3)

W Księgarni

## D. E. Friedleina w Krakowie,

tudzież we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych są do nabycia

**Notatki z podróży**

przez *Juliana Klaczko,*

8vo, stron 54. — **Cena 36 cent. w. a.** (1155-2-3)

Powszechnie ulubiony i według uznania lekarzy wypróbowany

**Styryjski Sok ziołowy,**

jest zawsze świeżo do nabycia **w Krakowie:**

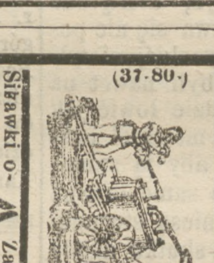
u pp. *J. Jahna, W. Fenza* i *J. Trauczyńskiego.*

Jedna flaszka kosztuje 80 cent. (839-21-24)

Sikawki ogniowe, — Pompy, Węże, Wiadra Ubiory, dla Straży ogniowej.

**Wm. Knaust** w Wiedniu, Leopoldstadt, Millbachgasse 15, gegenüber d. Augarten

Założone 1823. Cenniki illustrow. bezpłatnie, pocztą. (37-80-)



## W. UJHELYI jun.,

(1001-6-)

**następca dentysty J. Z. Ujhelyi,**

mieszka teraz

**w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 359,**

róg drugiej przecznicy od Rynku, II. piętro, dom W. Rogojskiego.

## PIGUŁKI BLANCARDA

**żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,**

potwierdzone przez paryzką Akademię w r. 1850,

zamieszczone w r. 1866 w Formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie itd.

Łącząc w sobie własności **jodu i żelaza,** Pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw **słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchót, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie **o działanie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regularności,** dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jej odpływu.

UWAGA. Jodan żelaza nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych Pigułek Blancarda** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonej jak obok:

Blancard
aptekarz, rue Bonaparte, 40.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *P. Mikolascha* — w Brodach w aptece p. *Kullaka.* (1055-8-16)

## Akademia handlowo-przemysłowa w Gracu,

wyższy kupiecko-przemysłowy Zakład naukowy, założony przez kupców i przemysłowców Styryjskich,

**rozpoczyna w dniu 1 Października dziewiąty rok szkolny.**

**Cel szkoły:** Teoretyczne i praktyczne wykształcenie zdolnych ludzi handlowych.

**Organizacya:** Szkoła składa się z dwóch fachowych oddziałów: kupieckiego i kupiecko-przemysłowego, każdy z 3 letnim kursem; ostatni oddział rozdziela się w chemicznym i mechanicznym kierunku. Prócz przedmiotów fachowych, udziela się nauki trzech języków: włoskiego, francuskiego i angielskiego. Dla praktycznego wykształcenia istnieje kupiecki wzorowy kantor, chemiczna pracownia, mechaniczny warsztat naukowy.

**Warunki przyjęcia:** Ukończony rok 14ty, odbyte szkoły niższe realne, lub niższe gimnazyum. Dla nieposiadających powyższych nauk, istnieje Szkoła przygotowawcza.

**Służba wojskowa:** Uczniowie akademii, tak jak uczniowie uniwersytetu, gimnazyum i t. p, używają wszystkich względów, wypowiedzianych nową ustawą wojskową w jednorocznej służbie ochotniczej.

**Pensyonaty:** Dla pomieszczenia obcych uczniów istnieją dwa Pensyonaty i Zakłady wychowawcze pod przewodnictwem profesorów, a tylko dla uczniów Zakładu urządzone, jako to: Zakład pana *Alojzego Kuhna,* Haydngasse 4.
dto *Jerzego Wallnöfera,* Pfeifengasse 1.

Przyjmują do siebie uczniów również i szanowne familie, które Dyrekcya wskazać może. — Na wszelkie zapytania udziela jak najchętniej wyjaśnienia i szczegółowych prospektów podpisana Dyrekcya.

**Die Direction**
*der Akademie für Handel und Industrie in Graz.*
(1173 2-3) *Dr. Alwens,* **Director.**

## FRYDERYK GRIESS młodszy,

siodlarz, rymarz, fabrykant wyrobów ze skóry,

**w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6,**

zaleca swój wyborowy Skład (1176-4-24)

**siodeł, munsztuków, chomont, biczów, kuferków, torb, angielskich pledów dla stangretów, koców na konie, potrzeb stajennych itp.**

rzetelnie i z najlepszego materyału wykonanych, po **najniższych cenach.** — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

## Obwieszczenie licytacyi.

L. 4379. (1151-3-3)

W urzędzie gminnym miasta Drohobycza przedsiewzięte zostaną licytacye celem wydzierżawienia **praw propinacyi gminy miasta Drohobycza** na czas trzyletni od 1go Stycznia 1872 r. do końca Grudnia 1874 r. najwyżej ofiarującemu w następujących dniach, zawsze od godz. 9ej przed południem:

1) dnia **5 Września** 1871 r. licytacya celem wydzierżawienia prawa propinacyi gorzałczanej z ceną wywoławczą rocznie 41,377 złr. wal. austr.;
2) dnia **6 Września** 1871 r. propinacyi piwnej z ceną wywołalną rocznie 16,777 złr. w. a.;
3) dnia **7 Września** 1871 r. propinacyi miodowej z ceną wywołalną rocznie 210 złr. w. a.

Wadyum $^{1}/_{10}$ część ceny wywołalnej. Kaucya będzie równa cwierćrocznej cenie dzierżawy.

Pisemne oferty przyjmowane bedą tylko do godziny 6 po południu, poczem nastąpi ustna licytacya, a po niej rozpieczętowanie ofert.

Warunki licytacyi wyłożone są w tutejszym zarządzie gminnym do przejrzenia.

*Z Urzędu gminnego.*

Drohobycz dnia 8go Sierpnia 1871.

## Dentysta z Berlina

***J. Dłużyński***

**mieszka teraz**

**przy ulicy Floryańskiej Nr. 364,**

na I. piętrze w kamienicy p. Gallego.

(56-70-)

## PAPIER RIGOLLOT,

*musztarda w liściach*

**do Synapizmów,**

przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej. (1051-7-24)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis. **P. RIGOLLOT**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Poznaniu w apt. Dr. Mankiewicza.

**VÉRITABLES GRAINS DE SANTÉ DU DOCTEUR FRANCK**

Ze wszystkich Pigułek czyszczących jedynie PRAWDZIWE ZIARNA ZDROWIA są upoważnione we Francyi. Od lat 70 w użyciu, uznane zostały powszechnie za jeden z najskuteczniejszych środków przeczyszczających. Można je zażywać dowolnie tak na czczo jak przy jedzeniu. Wymagać należy aby na każdem pudełku i na prospekcie znajdował się podpis: A. ROUVIÈRE i początkowe litery A. R. na signum fabryki.

W Paryżu w aptece Pa. Lewy, 45, ulica St. Augustin, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (1056-7-24)

## Wiadomość dla Lekarzy.

## Syrop Dra Forget.

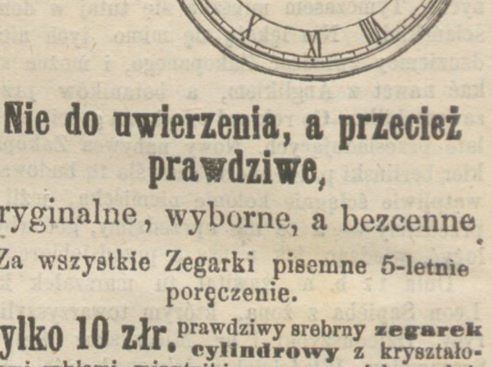
**Sirop du Dr FORGET**

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego*; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza*; w Poznaniu u p. *Mankiewicza*; w Brodach u p. I. M. Kullaka; w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (1044-7-24)

## Goldstoff & Löwi,

**na Kazimierzu pod L. 93,**

oznajmiają Szanownej Publiczności, iż w ich HANDLU PŁÓCIENNYM można także dostać **pytlów jedwabnych** i **wełnianych** po umiarkowanych cenach. (1106-3-4)




## Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe,

oryginalne, wyborne, a bezcenne

Za wszystkie Zegarki pisemne 5-letnie poręczenie.

**Tylko 10 złr.** prawdziwy srebrny **zegarek cylindrowy** z kryształowemi szkłami, minutnikiem, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, z medalionem i kartą zaręczenia.

**Tylko 19 złr. 50 c.** prawdziwy **zegarek chronometrowy** srebrny w ogniu złocony, z podwójną kopertą pięknie emaliowany, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

**Tylko 14 złr.** **Zegarek ze złota talmi** z podwójną kopertą (savonette), z koperą odskakującą, szkłem kryształowem, z wnętrzem niklowem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

**Tylko 17 złr.** prawdziwy angielski srebrny **zegarek ankrowy,** ze szkłem kryształowem, z grawirowaniem, z łańcuszkiem, medalionem i kartą zaręczenia.

**Tylko 15 lub 18** **angielski zegarek remontoir, Prince of Wales,** najsilniejszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, wnętrzem niklowem z prawdziwego złoa talmi. Zegary te o tyle są lepsze od innych, że nakręcają się bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie łańcuszek, ze złota talmi, medalion i kartę poręczania.

**Tylko 15 lub 18 złr.** malutki **Zegarek damski** srebrny, pozłacany wraz z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i z kartą zaręczenia.

**Tylko 13 złr.** srebrny **zegarek cylindrowy** z odskakującą kopertą, z grubem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

**Tylko 22 złr.** najlepszy srebrny **zegarek ankrowy** z 15 rubinami, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

**Tylko 22, 24, 30, 36 złr.** najlepszy, **zegarek remontoir,** ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi.

**Tylko 24, 26, 28 złr.,** **złoty zegarek damski,** z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia.

**Złr. 40 i 48** złoty **zegarek damski** z dyamentami i długim łańcuszkiem na szyję. (338-23-)

**Złr. 60, 70. 80, 100,** Złote **Zegarki Remontoiry** ze szkłem kryształowem.

**Złr. 200 i 300** złote **chronometry,** z podwójną kopertą.

**Złote Łańcuszki** długie i krótkie, złr. 20, 25, 40, 60, 100-

**Srebrne Łańcuszki** złr. 3, 4, 5, 6 — 12,

**Łańcuszki ze złota talmi,** krótkie złr. 1, 1·50, 1·60, 2, 3, 4, 5, 6, — długie złr. 1·80, 2·50, 3, 4, 5, 6. 7.

Wszystkie zegarki są najlepszej jakości i nie należy ich bráćza inne ordynarnego gatunku.

Każdy Zegarek złoty i srebrny opatrzony jest stęplem urzędu próbierczego.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, każde zamówienie wypełnia się w przeciągu 24 godzin, a przedmioty nieodpowiednie chętuie zamienionemi będą. — **Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej.**

Cenniki bezpłatnie.

**Zegarmistrze,** **handlujący Zegarkami** znajdą wielki zbiór wszelkiego gatunku Zegarków zapasie, a tylko sprowadzanie ich z pierwszej ręki i **wielki odbyt** umożebnia taką tanią sprzedaż Zegarków

***Filip Fromm,***
Fabrykant zegarków.
Wien, Rothenthurmstrasse N. 9, gegenüber der Wollzeile.

Uprasza się Szanowną Publiczność, która życzy sobie kupić lub obstalować Zegarki o zgłoszenie się listownie lub osobiście do mnie, zanim takowe gdzie indziej zakupi.

## Kurs papierów i pieniędzy.

| Kraków 24 sierp. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Sreb. now. obr. 100 zł. | 29 25 | 28 25 |
| Listy zast. pol. z kup. | 89 50 | 88 75 |
| Bankn. pol. za 100 złr. | 416 | 413 |
| Ruble ros. za 100 rub. | 162½ | 161½ |
| Talary prus. za 100 tal. | 182¼ | 181¼ |
| Bankn. prus. za 150 złr. | 82¾ | 82¼ |
| Srebro nowe austr. | 120¾ | 120 |
| Dukat ważny | 5 84 | 5 74 |
| Napoleon d'or. | 9 70 | 9 60 |
| Półimperyały rosyjsk. | — — | — — |
| 4% gal. listy zas. z kup. | 76½ | 75½ |
| 5% " " " " | 86 | 85 |
| Obl. indemniz. z kup. | 76½ | 75½ |
| Akc. k. g. z dyw. bez k. | 255 | 252 |
| " L. Czerniowieck. | 176 | 174 |
| Akcye B. G. d. H. i P. | 73 — | 72 — |
| Listy aust. zak. kr. z. | — — | — — |
| " 6% ban. rustyk. | — — | — — |
| Listy galic. ban. hip. | — — | — — |
| Losy prem. węg. | 102 — | 99 — |
| **Wiedeń 23 sierp.** | | |
| 5% zjed. dług pań. ban. | 60 25 | 60 15 |
| 5% " " " sreb. | 70 20 | 70 — |
| " Obl. ind. niż. Aust. | 98 — | 97 — |
| " " " czeskie | 97 — | 96 — |
| " " " węgiersk. | 80 50 | 80 — |
| " " " galicyjsk. | 76 50 | 76 — |
| " " " bukowiń. | 74 50 | 74 — |
| " " " siedmiog. | 77 75 | 77 25 |
| Pożyczka głodowa gal. | — — | — — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr. | 110 50 | 110 20 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku nar. los. | 96 60 | 96 30 |
| 4 " galicyjskie | 76 25 | 75 75 |
| 5 " " | — — | 84 — |
| 6 " gal. zakł. kr. włoś. | 92 25 | 91 75 |
| 5 " węgiersk. losow. | 89 40 | 89 20 |
| 5 " zakł. kred. austr. | 108 50 | 108 — |
| 5 " zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat. | 88 — | 87 50 |
| 5% Domin. pań. 120 fl. | 126 25 | 126 — |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z r. 1839 | 302 — | 300 — |
| " " " 1854 | 95 — | 94 75 |
| " " " 1860 | 102 70 | 102 40 |
| " " " 1864 | 140 20 | 139 90 |
| " Comorente | 25 — | 24 — |
| " Kredytowe | 186 — | 185 50 |
| " żeglugi parowej na Dunaju | 100 50 | 100 — |
| " księcia Salm | 44 — | 43 — |
| " " Palfy | 33 50 | 32 50 |
| " ks. Klary | 39 50 | 38 50 |
| " hr. St. Genois | 33 50 | 32 50 |
| " miasta Budy | 35 — | 34 — |
| " ks. Windischg. | 25 — | 24 — |
| " hr. Waldstein | 23 — | 21 — |
| " hr. Keglevich | 17 — | 15 — |
| " Rudolfa | 15 50 | 15 — |
| *Akc. banku i przem.* | | |
| Banku narod. austr. | 767 — | 766 — |
| Zakładu kredytowego | 291 75 | 291 50 |
| Żeglugi par. na Dun. | 587 — | 584 — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kolei półn. Ferdynan. | 2152 | 2147 |
| " rządowej fr. a. | 420 — | 419 — |
| " zachodn. c. El. | 232 75 | 232 25 |
| " Pardubickiej | 179 — | 178 75 |
| " południowej | 181 75 | 181 50 |
| " Galicyjskiej | 253 25 | 253 — |
| " Czerniowieckiej | 175 — | 174 50 |
| Kol. węg. półn. wsch. | 164 50 | 164 — |
| ks. Rudolfa 200 fl. w. a. | 164 — | 163 50 |
| Akc. kol. Alf. fiumań. | 180 75 | 180 25 |
| " " Kosz.-Bogum. | 186 75 | 186 50 |
| " " Siedmiogrodz. | 174 50 | 174 — |
| " " Cisańskiej | 252 75 | 252 25 |
| " " wschod. węg. | 89 — | 88 50 |
| " " austr. północ.-wschodniej | 219 75 | 219 25 |
| " Franc. Józefa | 207 50 | 207 25 |
| Akcye bank. anglo au. | 260 50 | 260 30 |
| " " angl. węg. | 96 50 | 95 50 |
| " Zakł. kred. węg. | 115 25 | 114 75 |
| " bank. frank. austr. | 123 40 | 123 20 |
| " " węgierskiego | 91 75 | 91 25 |
| " " kraj. galicyj. we Lwowie | — — | — — |
| " wied. d. obr. płod. | 156 — | 155 — |
| " galic. hipoteczn. | — — | — — |
| " austr. związkow. | 116 25 | 116 — |
| " dla obrot. ogól | 184 50 | 184 — |
| " Tow. han. pł. leś. | — — | — — |
| *Obligi pierwszeństw.* | | |
| Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m. | — — | — — |
| " (sr. pr. 100 fl. w. a. | 95 75 | 95 25 |
| " (Emis. 1862) " " | 94 50 | 94 25 |
| Kolej rząd. St. 500 fr. | 141 50 | 141 — |
| " " Emis. 1867 " | 141 25 | 140 75 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kol. połud. St. 500 fr. | 109 40 | 108 90 |
| " Bony 1870-1874 6% | 241 50 | 240 50 |
| " pół. C. F. 100 fl. m. k. | 92 50 | 92 — |
| " " " za 100 fl. w. a. | 89 — | 88 50 |
| " " " w sreb. 5% w. a. | 106 35 | 106 15 |
| Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a. | 94 25 | 93 75 |
| Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl. | 80 50 | 80 — |
| — — w srebrze " | 98 — | 97 50 |
| Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100) | 106 50 | 106 — |
| Kol. Gal. K. L. Emis. II. | 101 75 | 101 50 |
| Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 81 50 | 81 — |
| " " " Emisya 1867. | 94 50 | 93 50 |
| Kol. Sied. fl. 200 w. a. | 91 50 | 91 — |
| " ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 92 — | 91 75 |
| Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 102 50 | 102 — |
| Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k. | — — | — — |
| Austr. Loyd 100 fl. m. k. | — — | — — |
| Tow. prags. przem. żel. po 300 fl. | 104 50 | 103 50 |
| *Waluty,* | | |
| Cesarskie korony | — — | — — |
| " dukat na wagę | — — | — — |
| " " obrączk. | 5 82 | 5 81 |
| Złoto al marco | — — | — — |
| Napoleondory | 9 69 | 9 68⁵ |
| Fryderyki | — — | — — |
| Luidory (niemieckie) | — — | — — |
| Suwereny angielskie | 12 25 | 12 10 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Srebro | 120 85 | 120 65 |
| Srebro, kupony | 121 — | 120 50 |
| Talary związkowe | — — | — — |
| Pruskie bilety kas. | 1 81⁷⁵ | 1 81⁵⁰ |
| **Lwów 23 sierp.** | | |
| Dukat holenderski | 5 77 | 5 70 |
| " cesarski | 5 79 | 5 73 |
| Półimperyał rosyjski | 10 — | 9 85 |
| Rubel srebr. rosyjski | 1 96 | 1 90 |
| " papier. " | 1 62½ | 1 61½ |
| Talar pruski | — — | — — |
| Listy z. To. kr. gal. 5% | 85 15 | 84 70 |
| " " " 4% | 76 — | 75 50 |
| Listy zast. Banku hip. | 90 25 | 89 80 |
| Obligi indem. bez kup. | 76 10 | 75 50 |
| Akcye kol. gal. b. kup. | 254 — | 253 — |
| " " lwow.-czer. | 175 50 | 174 75 |
| Akcye Banku hip. gal. | 123 — | 121 — |
| **Warsz. 23 sierp.** | | |
| Listy zast. 1 ser. rub. | 89 82 | 89 49 |
| " " 2 ser. | 88 65 | 88 32 |
| kupon " | — — | — 67⅞ |
| Listy zastaw. nowe " | 89 17 | 88 83 |
| kupony " | — — | — 84⅔ |
| Listy likwidacyjne " | 75 26 | 74 93 |
| kupony " | — — | — 91⅛ |
| Kolej warsz. wiedeńska | — — | 89 50 |
| " " bydgows. | — — | — — |
| " " terespols. | 118 50 | 118 50 |
| " " łodzka | — — | — — |

| Pociągi osobowe na kolejach żelaznych. | | Odchodzą rano | Odchodzą po poł. | Przychodzą rano | Przychodzą po poł. |
|---|---|---|---|---|---|
| W Krakowie: | lwowski | 11.30 | 10.28 | 5.41 | 3.13 |
| " | " miesz. | 7.— | — | — | 8.58 |
| " | wielicki | 9.— | — | — | 5.31 |
| " | wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę | 7.27 | 7.— | — | — |
| " | wiedeński | 6. 3<br>10.10 | 3.30 | 9.52<br>11.59 | 9. 5 |
| " | na Oświęc. wrocławski | 6. 3 | — | 9.52 | 3.21 |
| " | do Wrocław. mysłowic. | 8.— | — | — | 3.21 |
| " | warszawski | 8.— | — | — | 6.30 |
| w Wieliczce: | krakowski | — | 5.— | 9.38 | — |
| w Tarnowie: | krakowski | n.12.31 | 2.12 | n.12.26 | 2. 6 |
| " | " miesz. | 9.52 | — | 9.42 | — |
| " | lwowski | 3.35 | 12.31 | 3.24 | 12.23 |
| " | " miesz. | — | 5.58 | — | 5.48 |
| w Rzeszowie: | krakowski | n. 2.41 | 5. 6 | n. 2.35 | 5.— |
| " | " miesz. | — | 1.19 | — | 1.— |
| " | lwowski | n. 1.13<br>9.28 | — | n. 1.—<br>9.19 | — |
| " | " miesz. | — | 2.44 | — | 2.24 |
| w Przemyślu: | krakowski | 5.— | 7.54 | 4.54 | 7.39 |
| " | " miesz. | — | 4.32 | — | 4.17 |
| " | lwowski | —<br>— | 6.39<br>10.48 | —<br>— | 6.29<br>10.35 |
| " | " miesz. | 10.53 | — | 10.33 | — |
| we Lwowie: | krakowski | n. 3.30 | 8. 7 | 7.37 | 11.— |
| " | " miesz. | 6.42 | — | — | 8.— |
| " | brodzki | 8.52 | n.11.50 | 2.50 | n. 7.24 |
| " | czerniowiecki | 10.49 | 10.20 | — | — |
| w Brodach: | lwowski | p. 3.23 | 10.50 | 3.23 | 12.21 |
| w Czerniowcach: | lwowski | — | — | 7.— | 9.13 |
| w Mysłowicach: | krakowski | 11.33 | — | — | — |
| w Warszawie: | krakowski | 9.— | — | — | 8.51 |
| w Wiedniu: | krakowski | 8.— | 5.—<br>3.39 | 4.—<br>3.50 | 7.32 |

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*